Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 206 Kraków, poniedziałek 6 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sanacja z przeszkodami

Aż do znudzenia mówi się ciągle o rządzie obecnym jako o rządzie sanacji. Gdy po przewrocie majowym ustaliło się przekonanie, że obaleni wówczas władcy nie wrócą już na naczelne w państwie stanowiska, szukano dla moralnego uzasadnienia zaszłych zmian jakiegoś pięknie brzmiącego wyrażenia, które miałoby moc sugestywną, które — jak się to popularnie nazywa — ciągnęłoby. I ukuto wtedy wyrażenie o rządzie sanacji moralnej i gospodarczej, które w ciągu przeszło trzechmiesięcznego istnienia tego rządu nabrało prawa obywatelstwa i zapewne przejdzie do historji.

Różnie komentowano ten sanacyjny przymiotnik rządu, przyczem najciekawszym jest fakt, że nawet te organy, które notorycznie są wyrazem tego rządu, bardzo często zaopatrują ten przymiotnik — cudzysłowem. Więcej nawet — swoimi wywodami i swojemi rewelacjami odbierają temu przymiotnikowi jego istotną treść, ba — czasem nawet pozwalają sobie na wyraźne kpiny.

Można ten stan rzeczy tłómaczyć w najpesymistyczniejszym sensie, mianowicie że ludzie rozsądni, nie krępując się swymi obowiązkami z urzędu na nich nałożonymi albo dobrowolnie przez nich przyjętemi, zachowali zmysł krytyczny i widzą rzeczy tak, jak one w rzeczywistości wyglądają. Wyraźnie mówiąc: nie widzą one poza słowem czynu, nie widzą sanacji w życiu, mimo że na to życie nalepia się etykiety sanacyjne w najbardziej krzyczących barwach.

Szukamy objawów tej sanacji z najlepszą wiarą i z wiarą, że opatrzony tym zaszczytnym tytułem rząd ma najlepsze chęci okazania się tego tytułu godnym. A co i gdzie należało sanować — uzdrawiać, to wiedział szef rządu z własnego doświadczenia. P. Bartel był dość długo ministrem i posłem, aby nie miał dostatecznych okazji do poznania tych ran moralnych i gospodarczych, które wołają o kurację uzdrawiającą. P. Bartel niejednokrotnie też nakreślał drogi i cele tej sanacji z tym niepokojącym rezultatem, że w ciągu trzech i pół miesiąca nie przebył ani jednego etapu tej drogi, rozbijając się o rozmaitego rodzaju przeszkody — natury moralnej i gospodarczej, których uprzątnąć nie potrafił.

Pytanie nasuwa się, czy przeszkody te były tego rodzaju, że rzeczywiście nie dały się usunąć. Powiedział raz sam p. Bartel, że rząd to nietylko ministrowie, ale też armja urzędnicza, która polecenia rządu wykonuje. A wiemy z doświadczenia, że w państwie więcej zależy od wykonania niż od rządzenia. Może więc nieznaczny postęp sanacji należy przypisać urzędnikom, którzy z rozmaitych powodów przeszkadzają jej, widząc w niej zaporę dla swej wielkiej władzy? Aby dać na to pytanie odpowiedź, trzeba przedewszystkiem pociągnąć wyraźną linję między urzędnikami jako ludźmi a biurokracją jako instytucją nawet w naszem młodem państwie potężną i wedle tradycyj swych działającą.

Urzędnicy — to masa biedna, zahukana, przerzucana jak piłka od prawa na lewo i odwrotnie wskutek niezależnych od jej woli posunięć politycznych. Ileż to rządów o zasadniczo odmiennych obliczach mieliśmy już w Polsce i ileż razy każdy rząd próbował napełniać ustawy i ich wykonawców swym duchem, nie siląc się nawet na zmianę treści tych ustaw! Nietylko bowiem u nas, ale na całym świecie, wykonywanie ustawy, pojęcie jej ducha i zastosowanie go w praktyce — na tem polega „sztuka rządzenia" w państwie demokratycznem, gdzie to wykonanie stoi — bodaj nominalnie — pod kontrolą opinji publicznej i jej tuby: prasy. U nas dotychczas było tak, że każdy rząd — górnie mówiąc — przejęty był innym duchem i na swoją modłę urabiał masę urzędniczą, nic też dziwnego, że — ludzie są tylko ludźmi — w urzędowaniu wyrobił się szablon, wyrobiła się metoda, która swą siłą wewnętrzną opiera się tak długo, jak tylko może, wprowadzeniu nowego ducha łamiącego ustalone metody.

Rząd p. Bartla odebrał maszynę państwową z rąk rządu, który nastawił ją na swój cel partyjny. Wiadomo przecież, że nasze partje polityczne za najwyższy swój cel uważały usadowienie się przez swoich ludzi w urzędach, wiedząc doskonale to, o czem wyżej mówiliśmy, że ustawa ustawą a jej wykonawcami są ludzie. I dotąd nic w tym partyjnym stanie posiadania prawie się nie zmieniło. Naczelne stanowiska, przedewszystkiem w administracji, zajmują dalej ludzie, którzy są i muszą być wrogami planów obecnego rządu, gdyż plany te godzą w ich stanowiska, przeprowadzenie ich położyłoby koniec niejednej „bajecznej karjerze".

O tę właśnie przeszkodę rozbijały się dotychczas zapędy sanacyjne rządu. Faktem jest, że poza gruntownie oczyszczoną armją rząd obecny tylko w wyjątkowych wypadkach potrafił zmienić to, co zastał. Wymiana paru wojewodów i dyrektorów ministerjalnych tworzy wyjątek od tej reguły i dlatego właśnie ją potwierdza. Najwymowniejszym przykładem tej — nie umiemy sobie innej przyczyny wynaleść — bezsiły rządu jest stosunek jego do policji na tle głośnych o jej działalności rewelacyj. Zważmy tylko: pismo tak blisko rządu stojące ogłasza potworne wprost rzeczy, a efekt — wydalenie kilku podrzędnych urzędników. Rozumie się, że taka „operacja" nie może w niczem wpłynąć na system, który zresztą w swej potwornej formie panuje nietylko w Warszawie, którego najgłośniej o pomstę wołającym objawem nie są zresztą konszachty policji ze złodziejami, ile raczej system policyjno-śledczy ze swą osławioną metodą bicia aż do zabijania.

Dochodzimy w tych stosunkach do tego, że ludzie, którzy takie nadużycia wykrywają, tracą wiarę w możliwość usunięcia ich przez rząd. Czy można inaczej rozumieć groźbę rewelatora „Głosu Prawdy", że jeżeli rząd nie potrafi czy nie zechce znaleść rady, to uda się o pomoc do marszałka Piłsudskiego? Więc minister spraw wojskowych, do którego zakresu działania nie należy administracja cywilna, ma być tym straszakiem, którego samo wymienienie nazwiska stanie się bodźcem dla rządu do spełnienia swego obowiązku?

Sanacja, jeszcze raz sanacja, poraz trzeci, setny sanacja — samo deklamowanie tego słowa nie sprowadzi cudownych skutków. Nam potrzeba sanacji, to jest pewnik; niemniejszym jednak pewnikiem jest, że bez usunięcia przeszkód sanacja po roku będzie stała na temsamem miejscu, na jakiem stoi dziś po półczwarta miesiąca. Nie zmieni tego smutnego faktu powoływanie się na to, że teraz jest lepiej niż było przed połową maja. Jeżeli jakaś poprawa jest, a jest wielu wątpiących, to zaiste zrobiła się ona mimo sanacyjnych pociągnięć rządu. Co to zresztą mówić o poprawie, kiedy wszystkie ważniejsze zjawiska ery przedsanacyjnej istnieją dalej? Czy zmieniło się cośkolwiek w

stanie bezrobocia poza jego liczebnem i to w stosunku do całości nieznacznem zmniejszeniem się? Czy zmieniło się cośkolwiek w położeniu finansowem, którego zewnętrznym wyrazem jest w dalszym ciągu katastrofalny brak gotówki? Czy zmieniło się cośkolwiek w ogólnem położeniu ludności, nękanej wzrastającą wciąż drożyzną? A do tych wszystkich bezzmian przybyła jeszcze niepewna sytuacja w wielu gałęziach produkcji, jak niemniej coraz głośniejsze dopominania się mas urzędniczych o poprawę bytu, poprawy aktualniejszej obecnie niż kiedykolwiek ze względu na drożyznę i ze względu na uprzywilejowanie pewnej kategorji.

Dopóki rząd nie będzie w stanie usunąć tych przeszkód, nie będzie miało racji nazywanie go rządem sanacji. Tytuł ten może mu nadać tylko historja, która nie będzie w swym sądzie opierać się na dobrych zamiarach a tylko na czynach.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SOCJALIŚCI LITEWSCY O POLITYCE ROSJI WOBEC POLSKI

Kowieński „Social-demokratas" poświęca obszerny artykuł sprawie alarmów wojennych prasy sowieckiej, która wskazuje, że Polska rzekomo przygotowuje się do wojny z Litwą. „Wywołując strachy, Rosja sowiecka pragnie skłonić Polskę do prędszego zawarcia paktu gwarancyjnego. Takie starania rządu sowieckiego są zbyteczne. W obecnej chwili niema warunków do tego, aby spór polsko-litewski o Wilno mógł być zakończony. Maleńka Litwa sama nie jest w stanie prowadzić agresywnej polityki w stosunku do kogokolwiek, a w szczególności w stosunku do Rosji. Przy obecnym rządzie Litwy również nie można wykorzystać dla celów Anglji. Obecny rząd bowiem bardziej, aniżeli inny, stoi na stanowisku, że Litwa może utrzymać swoją niepodległość **tylko będąc zupełnie neutralną i żyjąc w stosunkach pokojowych ze wszystkimi sąsiadami**". W końcu dziennik stwierdza, że Rosja niepotrzebnie straszy Litwę niebezpieczeństwem Polski.

Na czasie

SANACJA!

Premjer Bartel w rządach
Nie jest dyletantem,
Całuje się w Polsce
Złodziej z policjantem.

Zato ciągle w siodle
Siedzi frant nad franty:
Silniejszy od rządu
Pan Wojciech Korfanty.

A wszystko to nosi
— Nie wiem z jakiej racji? —
Pompatyczne miano
Moralnej sanacji.

Choć niejeden dekret
Dotąd jest gotowy;
„Sanacja" już cuchnąć
Zaczyna od — głowy!

Ordo.

D. DALIN

Uniwersalna tajemnica stanu

Kraj tajemnic... samych tajemnic!

Kilku „geniuszów" policyjnych w Rosji spłodziło nowe rozporządzenie, które obecnie uzyskało moc ustawy. Rozporządzenie to zawiera spis rzeczy, które na przyszłość mają być w Rosji uważane **za tajemnicę stanu**. Wszelkie informacje co do tych tajemnic będą uważane **za szpiegostwo** i odpowiednio karane. Jak wiadomo, szpiegostwo może być także karane **śmiercią**. Nowe rozporządzenie określa jako szpiegostwo — poza udzielaniem wiadomości o tajemnicach wojsk. — także udzielanie wiadomości o **„zapasach zagranicz. środków płatniczych w skarbie państwa" i o „bilansie płatniczym Związku republik sowieckich"**. Nadto za tajemnice państwowe uważane są „wiadomości o planach rzedu sowieckiego co do **przywozu i wywozu rozmaitych towarów** i o zapasach artykułów eksportowych".

Wystarcza zatem, aby podać z Rosji jakiekolwiek wiadomości gospodarcze o przywozie i wywozie lub o **stosunkach walutowych**, by natychmiast stać się winnym „szpiegostwa gospodarczego". Jednakże stosunki między Rosją a zagranicą przedstawiają się dziś w ten sposób, że zanim zawarta zostanie jakaś poważna umowa gospodarcza (także natury **prywatnej**), zanim jakaś firma zagraniczna zdecyduje się inwestować kapitały w Rosji, przedsiębierze się **podróż**, by na miejscu osobiście zorjentować się w stosunkach. Atoli wszelkie **sprawozdanie**, zawierające jakiekolwiek dane, nieogłoszone jeszcze w gazetach urzędowych, jest zdradą tajemnic stanu i może być surowo karane. Powód do tego najnowszego rozporządzenia dały niewątpliwie korespondencje gazet niemieckich i angielskich, a mianowicie informacje o trudnościach pieniężnych rządu sowieckiego w ostatnich czasach i o najnowszej inflacji, która pojawiła się przed mniej więcej 3 miesiącami. Można tu przypomnieć, że sprawozdawcy wielkich gazet **burżuazyjnych** wszczęli z Moskwy alarm i zwrócili światu uwagę na niebezpieczeństwa, z jakiemi interesy z Rosją są wciąż jeszcze połączone. Skutkiem tego oczywiście rozmiary interesów kredytowych z Rosją znacznie ucierpiały. Moskwa wpadła zatem na pomysł, by wogóle **uniemożliwić wszelką wysyłkę informacyj**, w naiwnej, niemal szalonej nadziei, że w wyniku całkowitego zakazu przesyłania wiadomości przywrócony zostanie kredyt i czerwoniec pójdzie znów w górę!

Nie należy przytem też pominąć faktu, że komisarjat handlu zagranicznego w Rosji oddawna stał się **„wielkim niemową"**. Podczas gdy rosyjskie państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe ogłaszają w prasie swe sprawozdania i zamknięcia rachunkowe, aczkolwiek w formie wypiękn[i]onej, to **komisarjat handlu zagranicznego przemilcza najważniejsze liczby co do wyników finansowych handlu zagranicznego**. Czy były zyski, czy straty; w jakiej wysokości pieniądze państwowe inwestowane są w handlu zagranicznym; ile z tego należy uważać za ostatecznie stracone — to wszystko było dotychczas tajemnicą a teraz będzie „tajemnicą stanu".

Lecz niedość tego. Tajemnicą stanu są nadto jeszcze „wiadomości o rokowaniach i układach Związku republik sowieckich z obcemi państwami, jak również **wszystkie zarządzenia Związku sowieckiego na terenie polityki zagranicznej** i handlu zagranicznego, o ile wiadomości te nie opierają się na urzędowych komunikatach." W ten sposób **każda informacja listowna** staje się aktem szpiegostwa, o ile piszący list wspomni o polityce zagranicznej Rosji cokolwiek, czego prasa urzędowa nie podała jeszcze do powszechnej wiadomości. System **tajnej dyplomacji** nigdzie jeszcze dotychczas nie doszedł do tego szczytu. Dopiero komunistyczna Rosja sowiecka wpadła na pomysł, aby zakazać wysyłania wogóle wszelkich wiadomości o polityce zagranicznej.

Dalej uważa się za tajemnicę stanu „zarządzenia co do zwalczania kontrrewolucji". W ten sposób **wszelka wiadomość o aresztowaniach socjalistów** w Rosji stanowi zbrodnię przeciw ustawie o szpiegostwie! Szpiegostwem jest także, jeśli ktoś donosi w liście — obojętne, czy adresowanym do **odbiorcy w kraju czy zagranicą** — o „dzikim" strajku robotników.

Nowe rozporządzenie kieruje się w ten sposób swem ostrzem w wielkiej części także **przeciw prasie**. Przedewszystkiem — przeciw prasie zagranicznej, której teraz nie wolno rozpowszechniać żadnych wiadomości z Rosji poza urzędowemi, inaczej bowiem korespondenci ulegną ciężkim karom; dalej, przeciw rosyjskiej prasie zagranicą, szczególnie przeciw rosyjskiej prasie socjalistycznej, drukowanej zagranicą celem nielegalnego rozszerzania jej w Rosji. Prasa ta ma bowiem w Rosji swych korespondentów — lecz **potajemnych**. Niema wątpliwości, że **każdy** list z Rosji, zawierający jakąkolwiek wiadomość niemiłą dla rządu sowieckiego — a listy są otwierane w osławionym „czarnym gabinecie" — na podstawie nowego rozporządzenia może dać podstawę do śledztwa sądowego i do **najostrzejszych** kar.

Znamy jednego tylko człowieka, którego te nowe zarządzenia muszą przejąć zazdrością. **Jest to Mussolini.** Prowadzi on też zaciętą walkę **przeciw prasie zagranicznej** a szczególnie **przeciw socjalistom zagranicznym**. Emigranci włoscy wielokrotnie przyprawiają go o niemiłe chwile. Komunistyczne ustawodawstwo policyjne prześcignęło Mussoliniego i nie pozostaje mu teraz nic innego, jak co rychlej przełożyć rosyjską ustawę na język włoski do własnego użytku.

Wzory warszawskie kopjowane przez lwowską policję

Bratni nasz organ „Dziennik Ludowy" pisze p[od] tym tytułem:

Głośną jest sprawa zdemaskowania praktyk stosowanych przez warszawski urząd śledczy PP. W jednym wypadku zażądano tam od poszkodowanego, aby cofnął agnoskowanie złodzieja, gdy tak się stało wówczas po opłaceniu łapówki przez poszkodowanego, zwrócono mu skradziony kosztowny pierścień.

Podobny wypadek zdarzył się we Lwowie. — Przed kilku dniami bawił w przejeździe fotograf Hutter, zam. w Tarnowie, który wpadł w ręce ulicznych oszustów. W czasie gdy miał płacić rzekomo złoty zegarek, oszuści wyrwali mu z rąk kopertę, zawierającą 1'200 zł. i zbiegli.

W policji nie chciano poszkodowanemu pokazać fotografij wszystkich ulicznych oszustów. Nie pomogło nawet zażalenie u kierownika tego oddziału policji. Hutter spotkał przypadkowo znajomego fotografa policyjnego, który pokazał mu album przestępców. Wówczas poszkodowany agnoskował jednego z oszustów, którym był Izaak Safran. — Niektórzy z funkcjonarjuszów policyjnych usiłowali wówczas przekonać poszkodowanego, że się myli, gdyż Safran pełni służbę wojskową w Brzeżanach.

Hutter jednak nie dał się w błąd wprowadzić i zażądał aresztowania złodzieja.

W kilka godzin później zjawił się w pokoju Huttera niejaki Mosenberg, konfident policyjny, wraz z dwoma nieznanymi żydami i zaproponował poszkodowanemu zwrot połowy skradzionej sumy pod tym warunkiem, gdy Hutter cofnie oskarżenie w policji.

Targ w targ Hutter, otrzymawszy w końcu 900 złotych, odwołał oskarżenie przeciw I. Safranowi. Fakt ten wskazuje, że funkcjonarjusze policyjni zamiast aresztować agnoskowanego Safrana, powiadomili go o wniesionej skardze i spowodowali załatwienie „po sąsiedzku" tej kryminalnej sprawy.

Wynika więc z tego, iż wzory warszawskie są wiernie kopiowane we Lwowie.

Skandaliczna ta sprawa stała się głośna w całem mieście. Wdrożono dochodzenia oraz aresztowano Mozenberga. Jest on właścicielem „godzinowych" hoteli „Centralnego" i „Paryskiego" przy ul. Rzeźnickiej i wielokrotnie ociert się o kroniki policyjne.

O poprawę bytu pracowników państwowych

W Krakowie zwołano wreszcie dwa wiece pracowników państwowych. Wydatki, złączone z zapisem dzieci do szkół, konieczność zakupienia opału na zimę itp. są katastrofą dla budżetu pracownika państwowego. To też sprawa poprawy bytu pracowników państwowych nie cierpi zwłoki. Wobec przyznania dodatków oficerom i podoficerom. podwyższenie płac pracowników państwowych powinno jak najprędzej nastąpić w interesie sprawności całej machiny państwowej. W najgorszem położeniu znajdują się małopolscy urzędnicy administracyjni, upośledzeni przez władze centralne. Przedewszystkiem koniecznem jest

URUCHOMIENIE MNOŻNEJ

Sanacja skarbu odbywała się dotąd w ten sposób, że mimo wzrostu drożyzny unieruchomiono mnożną a nadto obcięto płace o 4 do 6%. Pracownicy państwowi domagają się a) bezzwłocznego uruchomienia mnożnej, b) zwrotu różnicy poborów od grudnia ub. roku, powstałej przez niestosowanie wskaźnika drożyźnianego, c) zwrotu potrąconych w okresie od stycznia do lipca procentowych obniżek poborów. Jak wiadomo rząd odmawia uwzględnienia tych żądań rzekomo z powodu braku pieniędzy, mimo iż „zaoszczędzone" pieniądze znalazły się na podwojenie płac generalskich. Spodziewać się jednak należy, że po zebraniu się sejmu krakowskim targiem rząd będzie musiał uwzględnić część żądań pracowników państwowych a przedewszystkiem przyznać podwyżkę płac. Cena kg. chleba wzrosła w Krakowie z 45 na 55 groszy!

PODWYŻKA DODATKU MIESZKANIOWEGO

jest koniecznością z dn. 1. X. wobec podwyżki komornego o 6%! Przy uchwalaniu ustawy o ochronie lokatorów przedstawiciele rządu oświadczyli, że przyznanym będzie pracownikom państwowym dodatek mieszkaniowy, który będzie podwyższany co kwartał. Tak też było do 1 stycznia br. W grudniu zr. żonaty urzędnik państwowy VII stopnia otrzymał dodatek mieszkaniowy w kwocie 35.28 zł. którym pokrywał zasadnicze komorne za 3 pokoje; w dniu 1 października zasadnicze komorne wynosić będzie 55.44 zł., wobec czego w razie niepodwyższenia dodatku mieszkaniowego dopłaci z płacy 20.16 zł.! Rząd powinien dotrzymać swej obietnicy i dopłacić pracownikom zaległe podwyżki dodatku mieszkaniowego od 1 stycznia br. a w każdym razie podnieść dodatek mieszkaniowy z dniem 1 października wedle normy ustawy o ochronie lokatorów. Podwyżka ta przez kieszeń pracownika państwowego dostanie się do kieszeni kamienicznika.

OTWARCIE AWANSÓW

Sanacja skarbu polegała także na tem. że wstrzymano awanse urzędników, równocześnie jednak awansowano wyjątkowo urzędników, mających poparcie chjeno-piasta. Ponieważ w Polsce niema awansu automatycznego, więc wstrzymanie awansów było wielką krzywdą dla urzędników, nie mających protekcji i nie urzędujących przy wielkim ołtarzu. Szczególnie liche awanse są w małopolskiej służbie administracyjnej. Rada ministrów uchyliła wreszcie rozporządzenie o wstrzymaniu awansów ale tylko w tych urzędach, w których reorganizacja została już przeprowadzona. Wobec tego p. wojewoda krakowski powinien wystąpić bezzwłocznie z wnioskami nominacyjnemi.

OPIEKA LEKARSKA

Musi być wreszcie zorganizowana. Dotąd bowiem nawet ciężko chorego pracownika państwowego szpitale państwowe nie chciały przyjąć wobec niewpłacania za niego kosztów leczenia przez odnośne władze państwowe. Pracownik państwowy ze swej płacy może ledwo wyżyć, a wobec wygórowanych honorarjów lekarskich (15 złotych za wizytę, podczas gdy żonaty urzędnik VII stopnia — starosta — nie otrzymuje za cały dzień urzędowania 15 złotych!) nie może leczyć się prywatnie. Opieka udzielana choremu robotnikowi i jego rodzinie przez kasę chorych, na którą nieraz narzekają robotnicy, — jest nieziszczalnem dotąd marzeniem dla pracownika państwowego.

Dr. A. M.

LISTY Z KRAJU

Zakopane, 2 września.

LEKCEWAŻENIE ZARZĄDZEŃ WOJEWÓDZKICH PRZEZ PODWŁADNE ORGANA W ZAKOPANEM

Czytelnicy „Naprzodu" pamiętają zapewne walkę pracowników gastronomicznych z restauratorami w Zakopanem, podczas której Komisarz rządowy w Zakopanem p. Starosolski bezprawnie podpisał horendalnie wysokie cenniki restauratorów, w których w dodatku bez zgody pracowników uwzględnił żądanie restauratorów doliczania do potraw procentów za podawanie z takim pośpiechem, że zapomniał na cennikach napisać datę i liczbę czynności.

Po wielu różnorakich fazach tej walki świeżo mianowany wojewoda krakowski p. Darowski uznał słuszność postulatów pracowników i na jego polecenie przybył do Zakopanego inspektor pracy p. Lipczyński, celem zlikwidowania zatargu. Konferencje porozumiewawcze odbywały się pod przewodnictwem komisarza Starosolskiego.

W wyniku konferencji ustalono protokuł, podpisany w dniu 12 lipca przez komisarza Starosolskiego i inspektora pracy Lipczyńskiego, mocą którego w restauracjach i kawiarniach nie wolno doliczać do potraw procentów za pracę. Celem zaś wprowadzenia tego w życie miało Starostwo Nowotarskie lub komisarz rządowy w Zakopanem wydać odpowiedni nakaz.

Przez szereg tygodni oczekiwali pracownicy oraz zainteresowana publiczność wydania odpowiedniego nakazu, jednak naprożno, wobec czego delegacja pracowników udała się ponownie do wojewody Darowskiego, który zdziwiony postępowaniem władz w Zakopanem powtórnie polecił starostwa w Nowym Targu, aby stanowczo wydało zakaz doliczania procentów. Na skutek tego starosta i komisarz wydali rzekomo odpowiednie rozporządzenie w dniu 7 sierpnia, jak o tem poinformowali korespondenta „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". Notatka o tem w „Il. Kurjerze Codz." ukazała się, na co zwrócili restauratorom uwagę zarówno pracownicy, jak i publiczność. Lecz restauratorzy oświadczyli, że żadnego rozporządzenia nie otrzymali. To samo oświadczył kierownik komisarjatu P. P. w Zakopanem, który miał czuwać nad przestrzeganiem wymienionego rozporządzenia. Po tym fakcie delegaci pracowników kilkakrotnie jeszcze zwracali się do komisarza rządowego i starosty, a ci za każdym razem oświadczali, że już zostanie odnośne rozporządzenie do restauratorów wysłane.

Publiczność wprowadzona w błąd notatką „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" szykanuje niesłusznie pracowników za doliczanie procentów, a tym czasem restauratorzy napychają kieszenie kosztem konsumentów, drwiąc sobie z decyzji p. wojewody Darowskiego, których nie wykonują podległe mu organy — starosta w Nowym Targu i komisarz rządowy w Zakopanem, bo snać władza ich kończy się na progu każdej restauracji.

Jak więc przy tem wygląda w letniej stolicy Polski autorytet p. wojewody?

Tuszymy sobie, że p. wojewoda Darowski, znany ze swej energji potrafi przekonać tutejszych możnowładców, że jego polecenia powinny i muszą być wykonywane.

TADEUSZ BILIŃSKI

Współczesna powieść niemiecka

(Szkic informacyjny).

„Współczesna literatura Niemiec to rzecz pełna jarów i rozpadlin. Jest to rzeka, staw, park, droga. strumień, las i niebo. Lecz jest to także **pragnienie zdobycia Himalajów**; jest to również **wyłom Lenina i artylerja Tirpitza**. A wszystko razem miesza się z sobą obłędnie"... pisze w swej **„Dwugłowej Nimfie"** (Doppelkoepfige Nymphe) wybitny krytyk i powieściopisarz **Kaz. Edschmidt**, stwierdzając równocześnie, że „w żadnym kraju przepaść jaka dzieli nową literaturę od dawnej, nie jest tak olbrzymią, jak właśnie w Niemczech, co pochodzi stąd, że współczesna literatura innych narodów jest związana niejako pępowiną z dawną, podczas podczas gdy niemiecka ma w sobie jeno siłę odśrodkową maneży cyrkowej" —

Śledząc choćby już pobieżnie współczesny ruch literacki Niemiec ma się istotnie wrażenie **chaosu**, jaki powoduje różnorodność i rozbieżność poczynań literackich poszczególnych pisarzy, których naogół nie łączy nic oprócz chyba **zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec romantyzmu.**

W poszukiwaniu nowych dróg, nowych form i nowych środków ekspresji usiłują stworzyć nietylko swój własny styl, ale wprost **własny język i własne słownictwo** (Toller i Leonhard Frank np. tworzą niemal na każdej stronie nowe słowa).

Ale ten chaos okazuje się, przy bliższem rozpatrzeniu, raczej pozornym, z którego — wedle określenia Nietzschego — „porodzić się ma i porodzi niechybnie „Tańcząca gwiazda" wielkiej i szczerej twórczości.

Niby „arka przymierza między staremi a nowemi laty" trwa pośród odmętów współczesnego powieściopisarstwa niem. poprzednia generacja z **Henrykiem Mannem** (ur. 1871) jako człowiekiem sztandarowym na czele. On to stanowi niejako pomost między **powieścią a la Suderman a ekspresjonizmem literackim** (którego klasycznym wyrazem jest wspomniany już **K. Edschmidt i R. Schickele**).

Jeżeli pierwsze jego powieści jak **Profesor Unrat oder das Ende eines Tyrannen** (Prof. U. albo koniec tyrana) i **die Jagd nach Liebe** (W pogoni za miłością) zachowują jeszcze zawsze swoją świeżość i urok (podobnie jak i trylogja przywieziona z Włoch: **Boginie: Diana, Minerwa, Wenus**), to nie ulega wątpliwości, że prawdziwemi arcydziełami dopiero są: **die kleine Stadt** (Miasteczko), **Der Untertan** (Poddany) i **Der Kopf** (Głowa) a zwłaszcza obie ostatnie powieści, gdzie **Mann** odmalowuje duszę Niemiec, tę duszę **Niemiec cesarskich**, przez co powieści jego stają się pierwszorzędnym dokumentem psychologji „przedwojennego i wojennego" Niemca a na autora ściągnęły u nacjonalistów niem. zarzut, iż jest „szkodnikiem narodowym".

Mówiąc o działalności poprzedniej generacji literackiej należy w pierwszym rzędzie wymienić **B. Kellermanna** (ur. 1879), którego ostatnie „powieści liryczne" **„Der neunte November"** (9 listopada). **„Die Brüder Schellenberg"** cieszą się zawsze (podobnie jak poprzednie: **Yester i Li**, **Ingeborg**, **Der Tor** (Głupiec) i **Der Tunnel** (100.000 egzemplarzy w jednym roku) wielkiem uznaniem i poczytnością, następnie **Tomasza Manna** (ur. 1875), stawianego przez młodszych wyżej od brata Henryka. Ostatnia powieść tego pisarza **„Der Zauberberg"** (Zaczarowana Góra), nowy „Wilhelm Meister" stała się prawdziwem zdarzeniem literackiem i świadczy o niespożytej mocy twórczej autora **„Buddenbrockow"**. **„Jego Królewskiej Wysokości"** i **„Tonio Kroger"**. Obok nich autor niesamowitych opowieści (**Lemuria, Eleagabal Kuperus**) **Karol Strobl, Max Brod** a przedewszystkiem **Jakób Wassermann** (ur. 1873) ceniony zwłaszcza za dwie przepiękne powieści: **Das Gansemadchen** (Gęsiarka) i **Christian Wanschaffe** (niemiecki „Jan Krzysztof"). Ci wszyscy podobnie jak i **Meyrinck, Ewers, Borchardt** itd. zaliczają się już — mimo niezbyt sędziwego" wieku — do „starych", niemal nestorów powieściopisarstwa niemieckiego...

Walka, jaką wydał Henryk Mann powieści a la Sudermann przygotowała drogę **ekspresjonizmowi**. „Czołowym" przedstawicielem tej „szkoły" — o ile wogóle może być mowa o „szkołach" w Niemczech — jest **Kazimierz Edschmidt** (ur. 1890). Jest to — bezsprzecznie — wielki talent powieściopisarski i krytyczny, ale w wyższym stopniu jeszcze jest on estetą „pięknoduszkiem" (Schongeist) mózgowcem. W każdym razie należy uważać za grubą przesadę mianowanie go największym pisarzem młodych Niemiec.

Posiadając olbrzymią kulturę i mistrzowstwo słowa, **Edschmidt** nie potrafi być **prostym i** — co

Kapitał francuski w Pol. Banku Przemysłowym

(Ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia PBP)

W dniu 1 września 1926 r. odbyło się 14-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej Dr. Marcina Szarskiego. Walne Zgromadzenie wybrało Panów: Dr. Józefa Wróblewskiego i Red. Zygmunta Fryjlnga na skrutatorów, oraz Pana Dra Władysława Bytańskiego na Sekretarza Zgromadzenia.

Zarząd reprezentowany przez pp. Dyr. Dra Zdzisława Słuszkiewicza i Dr. Wilhelma Krzysztonia, przedstawił w sposób wyczerpujący przyczyny przesilenia gospodarczego w Polsce, które w roku sprawozdawczym w tak ostry sposób się objawiło, wymieniając znane już ogólnie czynniki, które przyczyniły się do pogłębienia i upowszechnienia tego przesilenia. Dysproporcja między siłą nabywczą złotego w kraju, która w miarę wzrostu kosztów utrzymania i ogólnej drożyzny stale malała a zewnętrzną siłą nabywczą złotego, odpowiadającą parytetowi, to jeden z głównych pierwiastków kryzysu, gdyż tworząc znakomite warunki dla importu, uniemożliwiał jednocześnie eksport. Bierny bilans handlowy, spotęgowany w dodatku nieurodzajem 1924 roku, zniewalał Bank Polski do ciągłej restrykcji obiegu banknotów, który z 553 miljonów z początkiem 1925 roku, spadł z końcem tego roku do 381 miljonów. Tej deflacji towarzyszyła wprawdzie bardzo obfita emisja bilonu, względnie państwowego pieniądza papierowego, zapomocą której Ministerstwo Skarbu pokrywało poważne deficyty budżetowe, emisja ta nie złagodziła jednak braku płynnej gotówki, a wywołała jedynie chaos na krajowych rynkach pieniężnych, gdzie od lata 1925 roku cyrkulacja pieniężna podzieliła się na obieg banknotowy i bilonowy, do którego to ostatniego w miarę jego wzrostu społeczeństwo odnosiło się z coraz większą rezerwą. Wreszcie wojna celna z Niemcami była ostatnim powodem załamania się kursu złotego.

Spustoszenie, jakie przesilenie gospodarcze wywołało w naszem życiu gospodarczem, musiało siłą rzeczy wytworzyć dla banków sytuację bardzo ciężką, którą zaostrzyło jeszcze bardzo wydatnie paniczne wycofywanie wkładów ze strony klienteli, jak i wypowiadanie kredytów zagranicznych.

Żywiołową katastrofę gospodarczą, którem to mianem można słusznie określić jeszcze niestety nieskończone przesilenie, zdołał Polski Bank Przemysłowy przetrwać szczęśliwie, zaspakajając zwiększone i nerwowe żądania swych wierzycieli krajowych i zagranicznych.

Korzystając na równi z wszystkiemi większemi, rodzimemi instytucjami bankowemi w pierwszym okresie niespodziewanego i masowego nacisku wkładców z pomocy utworzonych na ten cel państwowych funduszów, potrafił w dalszym ciągu pokrywać zapotrzebowanie z własnych już środków pospiesznie upłynnionych.

Co więcej — jeszcze w toku panującego ostrego przesilenia finasowego, podjął się Zarząd wskazanej wytworzonemi stosunkami reorganizacji, polegającej w pierwszym rzędzie na likwidacji niektórych Oddziałów (Dąbrowa Górnicza, Jasło, Sanok, Rzeszów, Poznań), których zatrzymanie w przyszłości okazało się niecelowem. Oznaczało to zapotrzebowanie dalszych znacznych płynnych środków, pociągnęło bowiem za sobą konieczność natychmiastowej wypłaty wszystkich wierzycieli odnośnych zakładów filialnych, podczas gdy ściągnięcie wierzytelności z uwagi na panujące przesilenie w tem samem tempie uskutecznić się nie dało.

W związku z tem przeprowadził Bank w roku sprawozdawczym poważne oszczędności, a mianowicie przez odpowiednią redukcję zwiększonych znacznie w czasie inflacji kosztów handlowych.

Niezależnie od tej reorganizacji wewnętrznej starał się Zarząd Banku o pozyskanie nowych kapitałów własnych, potrzebnych dla należytego podniesienia sprawności Instytucji. Wynikiem tych zabiegów jest nawiązanie trwałego stosunku z Credit Generale des Petroles w Paryżu, jedną z najpoważniejszych grup kapitału francuskiego, od kilku lat pracującą w Polsce.

Ze sprawozdania Zarządu wymieniamy następujące szczegóły:

Wkłady w roku 1925-tym wynosiły do chwili wybuchu przesilenia gospodarczego zł. 21,614.726,81 zaś z końcem 1925 roku spadły do cyfry złotych 15,523.187,41. Z porównania tych cyfr wynika, że Bank w tym czasie mimo niezmiernie ciężkich warunków finansowych i zupełnej prawie niemożności ściągnięcia swoich wierzytelności od dłużników, zdołał wypłacić kwotę złotych 6,091.539.35 mobilizując poważne środki płynne dla zadośćuczynienia wzmożonym żądaniom kredytorów.

Na wykazaną w bilansie różnicę - saldo między stanem czynnym i biernym składa się:

różnica kursowa na efektach i dewizach złotych 946.121.45. Należy tu wspomnieć, że ostatni rozwój kursów papierów dywidendowych pozwolił już całkowicie pozycję tę zanulować, przeprowadzony zatem tu odpis umożliwi w przyszłości dalsze wzmocnienie aktywów bankowych i jego cichych rezerw;

odpisy wierzytelności zł. 405.182.35, której to cyfry z uwzględnieniem rozmiarów przesilenia nie można uważać za wielką,

spowodowana znacznemi odprawami wypłaconemi zwolnionemu personalowi strata na gestji zł. 438.409.61, wreszcie podatki wynoszące złotych 305.039.34.

Pozostała kwota zł. 2,500.000 przeznaczoną została za zgodą Ministerstwa Skarbu, w dobrze zrozumianym interesie akcjonarjuszy obecnych, jakoteż i przyszłych wierzycieli na reorganizację Banku, celem zapewnienia jaknajpewniejszej i najszerszej podstawy dla przyszłego rozwoju Instytucji.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, odnoszące się do bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1925, udzielając Zarządowi absolutorjum i uchwaliło na wniosek Rady Zawiadowczej pokryć straty 1925 roku z funduszu rezerwowego, tudzież zredukować pierwotny kapitał akcyjny do kwoty 1,800.000 złotych. Równocześnie uchwalono podwyższyć tak zredukowany kapitał akcyjny do pierwotnej wysokości, tj. zł. 6.000.000 przez emisję 42.000 sztuk nowych akcyj po zł. 100 imiennej wartości. Na podstawie rządowego planu sanacyjnego i porozumienia z grupą francuską, pełne pokrycie tej nowej subskrypcji jest zapewnione.

Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że dzięki tej szczęśliwej reorganizacji, która uzdrowiła aktywa Banku, Polski Bank Przemysłowy dysponując teraz nowym bardzo poważnym kapitałem, łączącym go ściśle z potężną grupą francuską, odzyska szybko poważne stanowisko, jakie zajmował w naszym kraju przed przesileniem, i potrafi doskonale sprostać wszystkim zadaniom wynikającym z jego działalności programowej.

W związku z nowemi przepisami ustawy bankowej z roku 1924 oraz z reorganizacją Banku, przedstawił Zarząd projekt zmienionego statutu, który Walne Zgromadzenie zatwierdziło w całości.

Następnie zatwierdzono kooptację nowych członków Rady Zawiadowczej w osobach Panów: Inż. Wiktora Hłaski, Senatora Dra Marcina Szarskiego, Dra Witolda Ostrowskiego, hr. Delaire de Combaceres, Piotra Lacaille i Piotra Boncenne, zaś w myśl par. 21 statutu wybrano do Rady Zawiadowczej Panów Dawida Abrahamowicza, Antoniego hr. Lanckorońskiego i Inż. Wita Sulimirskiego na dalszy okres 3-letni. Wreszcie Walne Zgromadzenie dokonało wyboru Komisji rewizyjnej w następującym składzie: Józef Padewski, Artur Bischof i Rene Quoniam, jako członkowie, oraz Jan Krzyżanowski i Jan Bielski, jako zastępcy.

—ooo—

w parze zawsze idzie — szczerym. Powieść jego „Die Aschatnen Kugeln" (Kule z agatu) podobnie tak i wspominamy już zbiór krytyk i essayów zebranych w tomie pt. „Die doppelkoepfige Nymphe" są pisane stylem wyszukanym i zmanierowanym. Mody i upodobania w Niemczech starzeją się bardzo szybko, więc i manjera Edschmidta, którą niedawno jeszcze zachwycano się, przeżyła się już i nie znajduje wielbicieli. O wiele wyżej od Edschmida, zarówno talentem jak i subtelnością humoru stoi Rene Schickele (urodzony 1883, w Strassburgu), który zwiedził wielki szmat świata i twierdzi sam o sobie, że ma w żyłach krew gallo-germańską. Pierwsza jego powieść „Der Fremde" przeszła prawie bez wrażenia. Dopiero następne powieści, jak „Meine Freundin", „Benkal der Frauentröster" (Benkal pocieszyciel kobiet) a bardziej jeszcze nowele jego „Trimpopp und Manasse" — zwróciły ogólną uwagę jako dzieła doskonale skonstruowane, które pozwalają ocenić w całej pełni wielki talent Schickelego.

Karol Sternheim, autor sukcesowych komedji (Die Kasette, Der Kandidat, Der Snob, Die Hosse) jest także wybitnym powieściopisarzem, autorem trzech niezwykle interesujących powieści „Libussa" Berlin i Fairfat.

Nie sposób w pobieżnym szkicu uwzględnić działalności całej plejady młodych i najmłodszych autorów, z których niejeden jak n. p. Bonsels („Pszczółkę Maję" tego autora przełożono na 16 języków, a obecnie sfilmowano) Franz Werfel „Nicht der Moerder, der Ermorderte ist schuldig" (Nie morderca winien jest lecz zamordowany) lub F. Unruh (autor „Verdun"), Fr. Kafkr zasługiwaliby na osobne studjum; narazie ograniczyć się muszę do wymienienia ich nazwisk, aby móc się zająć jeszcze pewną kategorją pisarzy, którzy do literatury niemieckiej wprowadzili t. zw. „proletarjatyzm" (nazwa nie odpowiadająca właściwie dokładnie istocie „kierunku").

Są to poeci i powieściopisarze, którzy pragną „odnowić się", albo znaleść nowe formy i nowe środki ekspresji przez zetknięcie się z ruchem robotniczym.

W teatrze, w poezji, w powieści usiłowania te odniosły wielki sukces, który jest zrozumiały, jeśli się uwzględni rozwój polityczny i społeczny współczesnych Niemiec i rolę jaką w Niemczech odgrywa parja robotnicza. Johannes Becher (w 1891), Karol Otten (1889) stworzyli w tym zakresie prawdziwe arcydzieła, wydawane przez Malika w Berlinie, który wyspecjalizował się w tego rodzaju „proletarjackich" wydawnictwach, wprowadzając wielkie innowacje w wyglądzie typograficznym książki. Wogóle Malik (Berlin) podobnie jak i Kurt Wolff w Monachium zcentralizowali niejako u siebie niemal cały ruch literacki młodych Niemiec i zaliczają się — obok takich znanych już firm jak Kiepaenheuer (Poczdam) Cassirer (Berlin) i Insel Vrlag (Lipsk) — do najruchliwszych firm nakładowych.

Jednym z naczelnych przedstawicieli wspomnianego kierunku jest Franz Jung, autor szeregu powieści, z których najlepsze „Proletarier" „Die Rote Woche" (Czerwony Tydzień), „Die Eroberung der Maschinen" (Zdobycie maszyn), „Technik des Glücks" (Technika szczęścia) mają, obok niezaprzeczonych zalet nieprzeciętnego talentu i wielką wadę: oto są pisane stylem niedbałym, jak gdyby „proletarjatyzm" usprawiedliwiał taki brak staranności w stylu.

Za właściwą głowę tej szkoły uważaćby słusznie należało Leonharda Franka, którego jedna z ostatnich powieści „Der Bürger" (Obywatel) odniosła niebywały sukces. Leonhard Frank (w 1882), sam robotnik i syn robotnika, ogłosił najpierw „Die Raüberbande" (Banda rabusiów), „Die Ursache" (Przyczyna), gdzie w niezwykle suggestywny sposób opisuje dzieciństwo proletarjusza. Przez całą wojnę zwalczał Frank imperjalizm niemiecki i od rewolucji listopadowej w 1918 r. ogłasza zbiór nowel pacyfistycznych: „Der Mensch ist gut" (Człowiek jest dobry). Książka ta osiągnęła fantastyczny wprost nakład. W ubiegłym roku Leonhard Frank wydał nową powieść zatytułowaną „Der Burger" (Obywatel), która uczyniła z niego Henryka Manna nowej generacji. „Obywatel" to syn niejako „Poddanego" (der Untertan) i on jest istotnie dla współczesnego pokolenia tem, czem był „Der Untertan" dla poprzedniego z przed wojny.

Jeżeli chce się zrozumieć dzisiejsze Niemcy, ich psychikę, ich chaos polityczny i socjalny, ową zaciętą walkę nowego pokolenia, które nie ma swego przewodnika i uprawia „bunt w permanencji", to należy przeczytać „Obywatela". Ta powieść daje wszechstronny obraz duszy współczesnego Niemca i stanowi — bezwątpienia — ważny etap w rozwoju literatury powieściowej Niemiec.

Zatarg w przemyśle węglowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

W dniu wczorajszym premjer Bartel przyjął ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, oraz dyrektora wydziału w ministerstwie pracy, p. Szubartowicza, w związku z groźbą strajku w przemyśle węglowym.

BEZCZELNOŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW WĘGLOWYCH

Jak się dowiadujemy, Rada przemysłowców górniczych w Zagłębiu dąbrowskiem oświadczyła wczoraj ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, że zgodzi się na podwyżkę płac górników, ale tylko w tym wypadku, o ile rząd zgodzi się podwyższyć w odpowiednim stosunku ceny węgla! Odpowiedź rządu na tę bezczelną propozycję nie jest nam znana.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć w Katowicach komisja arbitrażowa, która rozpatrywać będzie żądania górników w zagłębiu górnośląskiem.

ODROCZENIE DECYZJI DO ŚRODY

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 4 września.

Dziś odbyło się zapowiedziane posiedzenie komisji arbitrażowej, na którem **przemysłowcy w dalszym ciągu odmówili wszelkiej podwyżki** zarówno górnikom jak i metalowcom. Wobec tego odbyła się popołudniu konferencja Rad załogowych, na której wobec **odroczenia dalszych pertraktacyj arbitrażowych na wtorek** o 10 przed południem uchwalono **nie rozpoczynać w poniedziałek strajku.**

We środę odbędzie się ponowna konferencja Rad załogowych, na której w razie dalszej odmowy przemysłowców **będzie proklamowany na czwartek strajk górników w całej Polsce oraz strajk w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku.**

Związków zawodowych w Polsce i uchwalają zaufanie klubowi Polskich Posłów Partji Socjalistycznej, która jedynie broni interesów ludzi pracy.

WYDATKI NIEMIEC NA CELE SOCJALNE

W berlińskim „Vorwärts" czytamy: W roku 1925 wydały Niemcy na cele socjalne okrągło **2790 miljonów marek** (to jest pięć i pół miljarda złotych polskich), w szczególności na ubezpieczenia od choroby, inwalidztwa, od wypadku i na ubezpieczenia pensyjne pracowników prywatnych oraz na pomoc dla bezrobotnych.

Z tą cyfrą powinni zapoznać się kapitaliści polscy, którzy tak biadają nad rzekomem obciążeniem produkcji kosztami ubezpieczeń społecznych.

Przegląd społeczny

POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH WE WRZEŚNIU

Rada ministrów oprócz przedłużenia wypłaty zapomóg z państwowej akcji doraźnej pomocy bezrobotnym robotnikom, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia na miesiąc wrzesień, uznała za konieczne na ostatniem posiedzeniu przywrócić w miesiącu wrześniu wstrzymaną chwilowo tytułem próby w sierpniu państwową akcję pomocy doraźnej w pow. **wadowickim i gorlickim** dla gmin Glinik Marjampolski, Libusza, Kryg, Kobylanka, Dominikowice.

FUNDUSZ BEZROBOCIA WE WRZEŚNIU

Na posiedzeniu komisji budżetowej Zarządu głównego funduszu bezrobocia zatwierdzono preliminarz budżetowy na wrzesień br. w kwocie 5,787.650 zł. zarówno w wydatkach jak i dochodach.

Wpływy wynoszą: wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych 1,100.000 zł., resztę stanowią dopłata skarbu państwa oraz saldo z poprzedniego miesiąca. Jest to pierwszy preliminarz w br., w którym przewiduje się ,że r. B. zwróci skarbowi państwa część zaliczek, udzielonych na ustawową akcję zasiłkową. Wydatki stanowią: zasiłki ustawowe dla 20.000 bezrobotnych (w poprzednim miesiącu dla 30.000) w sumie 900.000 zł., zasiłki z akcji doraźnej dla 100.000 (w poprzednim miesiącu tyleż) w sumie 4,500.000 zł., wreszcie zapomogi doraźne dla częściowo bezrobotnych na Śląsku 100.000 zł. Koszty administracyjne stanowią 4·95 proc. ogólnej sumy budżetu.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW W MIELCU

Walne zebranie robotników zorganizowanych w Zw. zaw. miasta Mielca uchwaliło następującą rezolucję: „Zgromadzeni robotnicy dnia 22 sierpnia, domagają się od władz kompetentnych rozpisania nowych wyborów do Rady Kasy Chorych i przyspieszenia wyborów do samorządu, protestują przeciw zamachom reakcji na ubezpieczenia społeczne, jak Kasy Chorych, ubezpieczenie od wypadków itd. Zgromadzeni wyrażają swe oburzenie na robotę niektórych pracodawców i warchołów, która godzi w interesy powiatowej Kasy Chorych w Mielcu, życzą sobie szybkiego przeprowadzenia sanacji w tej Kasie, a przy wyborach dążyć będą do zdobycia własnego przedstawicielstwa, by w ten sposób zapobiec kiepskiej i niejednokrotnie zbrodniczej gospodarce w samorządach. — Zgromadzeni wyrażają gotowość przystąpienia do

Ruch kolejarski

ILU JEST WICEPREZESÓW W DYREKCJI KRAKOWSKIEJ

Ze strony kompetentnej otrzymujemy wyjaśnienie, że w dyrekcji krakowskiej jest tylko jeden wiceprezes, mianowicie p. Gutkowski. Natomiast p. Stankiewicz jest tylko naczelnikiem Wydziału p. sobistego i jako najstarszy rangą w razie nieobecności wiceprezesa pełni jego obowiązki, nie posiadając ani rangi, ani tytułu wiceprezesa dyrekcji.

—ooo—

TRZEBINIA. Dnia 28 sierpnia odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi służby. Sprawy bieżące zreferował kol. Bator. Po wysłuchaniu sprawozdania uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Zebrani w dniu 28 sierpnia pracownicy kolejowi stacji Trzebinia i okolicy, domagają się: 1) natychmiastowego uruchomienia mnożnej uposażeniowej i dostosowania jej do cen dzisiejszych, 2) wypłacenia różnicy poborów wynikłej z nieuruchomienia mnożnej za czas od 1-go grudnia 1925, 3) załatwienia wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez ZZK, 4) oświadczają, że wysiłki związku poprą solidarnie.

A. AWIERCZENKO.

Łowca słoni

Z rosyjskiego przełożyła H. P.

Siedziałem w kawiarni na kanapce z wysokiem oparciem. Wtem z tamtej strony kanapy usłyszałem jedno z najciekawszych zdań, jakie kiedykolwiek rozległy się na naszym sędziwym globie:

— ...Gdym w Ameryce polował na słonie, to...

Obejrzałem się: siedział tam płowy wymokły młodzian i nachyliwszy się ku dwu ślicznutkim paniom, opowiadał, a one słuchały go z błyszczącemi oczami, z nawpół rozwartemi różowemi usteczkami...

— ...A i to trzeba dodać, że amerykańskie słonie słyną z niezwykłej dzikości...

Moje zacne, niespokojnie tłukące w piersi serce nie wytrzymało. Wstałem, podszedłem do rozmawiających i pięknie przeprosiwszy damy, nachyliłem się i:

„Pan kłamie — rzekłem, patrząc owemu młodzieńcowi wprost oczy. — Nie znoszę, gdy kto kłamie.

Młodzieniec zerwał się z miejsca, a wyblakłe jego oczy ciskały gromy.

— Panie łaskawy! Za to mi pan odpowiesz!

— To inna sprawa. Jednak... przed chwilą łgał pan przed temi paniami.

— On nam tylko opowiadał — wstawiła się jedna z pań — o swem polowaniu na słonie: w Ameryce.

— Łaskawa pani! Rozumiem najzupełniej jej całkiem uprawnione zainteresowanie się tę gałęzią sportu, lecz... Sprawa się gmatwa, w Ameryce bowiem niema słoni! Słonie przebywają tylko w Afryce i Azji.

— Co pan mówi! Toż on przechwalał się, że w Ameryce zabił dwa słonie!

— Całkiem proste: zełgał.

— Łaskawy panie! — krzyknął blondynek z rozpaczliwą odwagą. Odpowie mi pan za to!

— Z miłą chęcią, lecz to nie wpłynie na przeniesienie się słoni do Ameryki.

Jedna z pań niespodzianie roześmiała się. To tak dotknęło ich towarzysza, że on, ponsowiejąc, zwrócił się do mnie:

— Nie trzeba chyba panu tłumaczyć...

— Cóż — pojedynek? I owszem. Poproszę o bilet.

Zasępiony poszperał w portfelu i z pewną siebie miną wręczył mi wizytówkę. Złożyliśmy ceremonjalne ukłony i oddaliłem się.

* * *

Nikt mi nie zarzuci tchórzostwa, a jednak... pojedynek to nie fraszka. Traktuję te sprawy poważnie. Zwalił się cały szereg związanych z tem trosk: trzeba wyszukać sekundantów, lekarza, na wszelki wypadek napisać listy do bliskich — dopiero nazajutrz wieczorem było wszystko gotowe. Tegoż wieczora przyszli sekundanci z odpowiedzią:

— Wszystko załatwione! Jutro o 7-ej zrana. Za zagajnikiem. Pistolety.

— Nie wykręcał się? nie stchórzył?

— Wyobraź sobie — nie. Bardzo odważny. — Z miejsca zgodził się.

* * *

Na kwadrans przed terminem byłem już wraz z sekundantami i lekarzem na miejscu spotkania, a po dziesięciu minutach przybył autem mój przeciwnik.

Moi sekundanci zbliżyli się do niego, pomówili z jego sekundantami i po zmierzeniu odległości wręczyli nam pistolety.

Jak zwykle w takich wypadkach — staraliśmy się obaj aż do decydującej chwili nie patrzeć na przeciwnika.

Nadmierna — czy ja wiem? — delikatność. a może tylko pogarda dla wroga.

Stanęliśmy na wyznaczonych miejscach. Podniosłem pistolet, zmierzyłem i nagle... pistolet mój opadł ze zdumienia i bezwładnie zawisł.

— Słuchajcie! — zdumiony przywołałem swych sekundantów. — Ki djabeł?! To ten?

— Kto?!

No — przeciwnik — to ten, u któregoście wczoraj byli?

— Oczywista, któż-by inny? Udaliśmy się według adresu, wyzwaliśmy na pojedynek i dokładnie omówili warunki spotkania.

— Wszak to jest brunet!! A ten który mnie wyzwał jest blondynem.

Także rozmowa toczyła się opodal, tam gdzie stał mój przeciwnik.

— Do kaduka!! — sierdził się tak, że słychać było każde słowo. Co to za człowiek ten tam, z pistoletem? Jako żywo, pierwszy raz go widzę!

Sekundanci moi obruszyli się.

— Pan wybaczy! Ale wczoraj wszak u Pana właśnie byliśmy. I warunki pan przyjął.

Żywo gestykulując, obie grupy zeszły się.

— To prawda, zgodziłem się, bom myślał, że jesteście panowie wysłannikami tego właśnie pana, którego wyzwałem. A przeciw temu panu nie mam żadnej zgoła animozji. Wprost przeciwnie. Robi na mnie bardzo miłe wrażenie. Witam pana! Co słychać?

— Moje uszanowanie — przyjaźnie uścisnąłem podaną dłoń. Powiedz mi pan... to pański bilet?

LUDWIK GROSS

Czyżby masowa intoksykacja rtęciowa?

Rewelacyjne spostrzeżenia prof. Stocka — Skutki chronicznego zatrucia rtęcią — Plomby amalgamowe przyczyną intoksykacji rtęciowej — O t. zw. przepracowaniu i wyczerpaniu nerwowem — Polemika w prasie lekarskiej

Prof. Dr. A. Stock (Berlin) ogłosił szereg tygodni temu nadzwyczaj interesujące i trafne spostrzeżenia, dotyczące chronicznego zatrucia rtęciowego. Twierdzi on, że minimalne ilości rtęci, znajdujące się w powietrzu w takich ubikacjach, gdzie n. p. rozbito termometr rtęciowy — wystarczą już, aby po paru miesiącach wywołać lekkie zatrucie rtęciowe. A cóż dopiero mówić o laboratorjach naukowych, w których na każdym kroku z rtęcią mamy do czynienia — o pracowniach chemicznych, o ateliers dentystycznych.

Wystarczy, jeżeli w takich ubikacjach znajduje się zaledwie parę setnych, albo nawet **tysięcznych miligrama rtęci** w metrze sześciennym powietrza. Po dłuższym czasie, w którym tem powietrzem oddechamy, występują stopniowo objawy intoksykacji (zatrucia) rtęciowej. Objawy tej intoksykacji śledził już od dłuższego czasu Prof. Stock na sobie tudzież na swoich współpracownikach. Najpierw zaatakowany został **system nerwowy.** Występowały objawy ogólnego podrażnienia nerwowego — niechęć i niezdolność do jakiejkolwiek pracy umysłowej — przejściowe osłabienie pamięci — bóle i zawroty głowy, wzmożona potrzeba snu, połączona jednak z bezsennością z powodu wewnętrznego niepokoju. Zwłaszcza **ten wewnętrzny niepokój, wieczny pośpiech połączony z niemożnością skupienia się ma być objawem charakterystycznym dla całkiem „lekkiej" intoksykacji.** — W dalszym ciągu dołączał się katar górnych dróg oddechowych — skłonność do katarów nosa — uczucie „zatkanego" nosa; skłonność do zapadania na zapalenie gardła — **chroniczne zapalenie dziąseł,** lekkie krwawienie przy czyszczeniu szczoteczką zębów etc. etc.

Stock i jego współpracownicy obserwując od dłuższego czasu na sobie te objawy — zwłaszcza objawy ze strony systemu nerwowego dawały im się ogromnie we znaki, utrudniając, i wręcz uniemożliwiając wszelką pracę umysłową — próbowali u różnych lekarzy leczyć się, jednak bezskutecznie. Dopiero przypadek naprowadził Stocka na właściwe rozwiązanie. Udało mu się następnie udowodnić, że wszystkie te objawy są rzeczywiście skutkiem zatrucia rtęcią. Stock przeprowadził **analizę powietrza** w swem laboratorjum, według swojej bardzo czułej metody — i stwierdził **w niem obecność śladów rtęci.** Następnie **stwierdził rtęć w moczu tudzież ślinie swojej, i swoich współpracowników.** Po przeprowadzeniu odpowiednich środków ostrożności, skrupulatnego **wietrzenia laboratorjum etc.,** wszystkie wyżej wyliczone objawy chorobowe wolno ustępowały. Zwłaszcza wyraźnie można to było zaobserwować u tych pracowników, którzy przestali się zajmować pracą laboratoryjną, tem samem zaś przestali być narażeni na trwałe działanie par rtęci. Ustępowanie objawów rtęciowych następuje bardzo wolno i stopniowo. Analogicznie zresztą do zatrucia, które przy tak minimalnej ilości rtęci znajdującej się w powietrzu występuje dopiero po dłuższym okresie czasu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że te obserwacje prof. Stocka odbiły się silnem echem w świecie naukowym; w krótkim czasie otrzymał Stock szereg listów od najrozmaitszych ludzi, przedewszystkiem zaś od chemików, badaczy, przemysłowców, dentystów i t. p., którzy opisują mu podobne zupełnie objawy, zaobserwowane bądź na sobie, bądź na swych współpracownikach; tudzież donoszące, że wszelkie próby leczenia były dotąd bezskuteczne, dopiero na skutek enuncjacji Stocka przedsięwzięte odpowiednie środki ostrożności w obchodzeniu się z rtęcią, po jakimś czasie sprowadziły jeżeli nie wyleczenie, to w każdym razie znaczną poprawę. Na posiedzeniu Izby Lekarskiej w Berlinie (7 VII. b. r.) Stock w wykładzie swoim przytacza niektóre z tych listów. Treść ich świadczy aż nadto o tem, jak trafnemi były spostrzeżenia Stocka.

Rewelacyjnem jednak już zupełnie jest twierdzenie prof. Stocka, **że plomby amalgamowe — a większość naszych plomb — to plomby amalgamowe — mogą być i są powodem „lekkiej" intoksykacji rtęciowej,** objawiającej się przedewszystkiem w zaburzeniach systemu nerwowego. Jak wiadomo, do wypełniania, czyli plombowania zepsutych zębów, używają dentyści najczęściej t. zw. amalgamu, czyli związku rtęci z innemi metalami, jak miedzią, srebrem lub złotem. Stock podaje, że w tym wypadku narażeni są w pierwszym rzędzie dentyści, którzy z amalgamami, a przedewszystkiem rtęcią przy sporządzaniu amalgamów codziennie mają do czynienia; zatem przedewszystkiem dentyści muszą cierpieć na intoksykację rtęciową. — Szereg listów i odpowiedzi w fachowych pismach dentystycznych, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Stock się nie mylił. **Schulte wykazał w moczu prawie wszystkich dentystów, których badał, obecność śladów rtęci!**

Niemniej jednak niż dentyści na trujące działanie rtęci narażeni są sami **właściciele plomb amalgamowych. Amalgam bowiem w jamie ustnej wydziela stopniowo minimalne ilości rtęci** — zwłaszcza amalgam miedziowy, ale i amalgam srebrowy po dłuższym zwłaszcza czasie, bardzo pokaźne ilości rtęci w postaci pary rtęciowej wydziela. Fakt ten można zresztą dobrze stwierdzić na starych plombach — stają się one z powodu wyparowania rtęci kruche, łamliwe i porowate. Że zresztą amalgam rzeczywiście rtęć wydziela, to stwierdził Stock eksperymentalnie: Stock mianowicie wyrwane zęby, posiadające stare plomby amalgamowe (ze srebrnego amalgamu) umieszczał w szklanych naczyniach, z których wypompowywał powietrze — następnie zaś umieszczał te naczynia w temperaturze 30°, załem poniżej temperatury jamy ustnej. **Po trzech dniach stwierdził za pomocą wagi, że trzy duże plomby amalgamowe straciły 150 mg rtęci!** ilość olbrzymia. W jamie ustnej panują wprawdzie inne warunki — niema próżni, prócz tego warstewka śliny utrudnia może parowanie rtęci; jednak mechaniczne czynniki, jak żucie etc. działają w kierunku łatwiejszego rozpuszczenia. Gdyby zresztą tak olbrzymie ilości rtęci wydobywały się z plomb amalgamowych, wówczas mielibyśmy cały szereg wypadków nietylko ciężkiego zatrucia ale nawet śmierci. Z powyższych doświadczeń wynika, że jednak z plomb amalgamowych rzeczywiście rtęć się wydobywa (paruje) — wystarczą zaś tysięczne i dziesięciotysięczne części cyfry powyżej podanej, aby po paru latach wywołać „lekkie" — dla danej osoby jednak bardzo a bardzo przykre — zatrucie rtęciowe.

Prof. Stock stwierdził jeszcze parowanie rtęci z plomb amalgamowych na jednym ze swoich pracowników dr. D. w sposób bardzo przekonywujący. Dr. D. posiada około dwunastu plomb amalgamowych; (przeważnie ze srebrnego amalgamu). W trakcie eksperymentu, dr. D. wdychiwał nosem powietrze wydechiwał je zaś za pośrednictwem szklanej rurki do specjalnego aparatu. — W ten sposób po sześciu godzinach uzyskano 400 litrów powietrza, **które po zbadaniu wykazało ślady rtęci!** Ilościowo naturalnie rtęci wykazać w tak małej ilości nie można: a i tak wykazać tak małe ilości rtęci w moczu czy w ślinie osób cierpiących na chroniczne lekkie zatrucie rtęciowe, można jedynie **zapomocą bardzo czułej metody opracowanej przez Stocka.**

Te minimalne ilości rtęci, które z plomb amalgamowych parują, połykamy względnie wdechujemy; w ten sposób dostają się one do naszego organizmu i wywołują po dłuższem działaniu opisane wyżej objawy intoksykacji. Najczęściej ilości wchłoniętej rtęci są **tak małe, że zatrucie ogranicza się do systemu nerwowego** — co przedewszystkiem dla pracowników umysłowych jest połączone z ogromnemi utrudnieniami w ich zawodowej pracy. Charakterystycznemi dla takiego lekkiego zatrucia są **właśnie wyczerpania nerwowe, przemęczenie, niepokój, brak wytchnienia, osłabienie pamięci — zniechęcenie do życia,** ujawniające się wobec najmniejszych trudności spotykanych na każdym kroku w naszej pracy zawodowej. Te objawy zresztą mają **swoje stopniowanie, zależnie od wrażliwości danego osobnika, od ilości i jakości plomb etc.** Rozpoznanie takiego lekkiego zatrucia nie jest łatwe, ponieważ przy odrobinie dobrej woli każdy prawie człowiek, cytowane wyżej objawy nerwowe może sobie przypisać. Dopiero dalsze objawy zatrucia (katary dróg oddechowych, biegunka, zapalenie dziąseł etc.) są już zupełnie wyraźne. — W każdym wypadku **decydującem jest badanie moczu i śliny na ślady rtęci według metody Stocka.** I to jednak nie zawsze daje wynik pozytywny, ponieważ rtęć w moczu czy w ślinie nie wydziela się stale, tylko z przerwami, jak to zresztą lekarzom dobrze wiadomo.

Dlatego też **powinni dentyści starać się koniecznie wynaleźć jakiś środek, któryby mógł zastąpić amalgam.** Na plomby bowiem złote, bezsprzecznie najlepsze, mało kto sobie może pozwolić.

W związku z rewelacyjnemi wprost spostrzeżeniami prof. Stocka, zaprowadzają we **Wiedniu specjalną godzinę ordynacyjną na klinice,** w której wszyscy ci, którzy przypuszczają, że cierpią na zatrucie rtęciowe, badani będą **przez internistę i przez dentystę** — pozatem też badany będzie ich **mocz ewentualnie ślina na ślady rtęci, według metody Stocka.**

Zagadnienie poruszone przez prof. Stocka wywołało zrozumiałe poruszenie wśród sfer naukowych — równocześnie rozpętało polemikę w fachowych pismach lekarskich.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

— Mój. Dałem go temu wymokłemu nicponiowi, który...

— Czekaj pan! — uradowałem się — taki chuderlawy blondyn, rybie oczy, a kłamie tak, że włosy dęba...

— No tak, ten sam! Zapewniał przy mnie ludzi, że był mężem Sary Bernhard *), i że przez niego złamała ona nogę. Z zazdrości. A ja go za kołnierz i.. fiut...

— A nam poszło o słonie. Opowiadał, jak to on w Ameryce zabijał słonie. Przyjemniaczek, co?

Rozgadaliśmy się obaj i już całą gromadą powróciliśmy do miasta.

Razem byliśmy na obiedzie, a później wybraliśmy się na przechadzkę..

- - -

Mój nowy przyjaciel szarpnął mnie za rękaw

— Patrz pan! Otóż i on!

— Kto?

— Mąż Sary Bernhard, amerykański łowca słoni! Idzie przed nami z jakąś damą.

Dogoniliśmy go i chwilę przysłuchiwaliśmy się rozmowie:

— Wie pani, pojedynek to dla mnie nie pierwszyzna. Lecz mężczyźni stali się tak tchórzliwi, aż wstyd. Niedaleko szukając... W ciągu ostatnich trzech dni byłem dwukrotnie wyzwany i cóż? Ani jeden, ani drugi nie przysłali mi swych sekundantów. Strach ich ogarnął o własną skórę! he—he.. A ja, o święta naiwności, nie ruszałem się z domu, czekałem. Ot, myślę, jeszcze jeden pojedynek. — Wogóle pasjami lubię silne wrażenia. Kiedy wypadło mi w Szkocji przepływać Niagarę...

Roześmieliśmy się obaj i zawróciliśmy.

*) Słynna tragiczka franc., zmarła niedawno.

KRONIKA

Kraków, 5 września.

W sprawie bezrobotnych inwalidów

Prezydent m. Krakowa wydał następującą odezwę w sprawie bezrobotnych inwalidów:

W obecnej dobie przesilenia gospodarczego i wywołanych tem trudności w znalezieniu pracy zarobkowej mnożą się skargi inwalidów i byłych uczestników walk o zdobycie niepodległości państwa polskiego na tragiczne skutkiem braku pracy położenie materjalne.

Skargi te niestety w znacznej części są uzasadnione. **Zarówno przemysł jak i handel zajmuje wobec inwalidów i byłych uczestników walk o wolność Ojczyzny stanowisko przeważnie obojętne**, zapominając, że należyta opieka ze strony społeczeństwa i życzliwe **czynne poparcie tych ludzi przez danie im możności pracy i zarobku jest koniecznością społeczno-moralną** i wyrazem głęboko i należycie zrozumianego interesu narodowego i państwowego. Bez tego w warstwach byłych wojowników, cierpiących obecnie często skrajną nędzę, a następnie i w szerokich warstwach społeczeństwa wytwarzać się musi przeświadczenie, że udział w walkach o byt Ojczyzny, ten pierwszy a najcięższy obowiązek każdego obywatela jest przy ogromie poświęcenia własnego życia i zdrowia dla drugich bezproduktywną altruistyczną ofiarą, nie znajdującą w społeczeństwie należytego zrozumienia, — ofiarą, która na wdzięczność współobywateli i pomoc w razie nieszczęścia liczyć nie może.

W pełnem zrozumieniu doniosłości powyższego zagadnienia prezydent miasta nie wątpi, że słowa te znajdą powszechny odzew, i **zwraca się do wszystkich przemysłowców i handlowców z gorącym apelem, by przy zatrudnianiu personalu robotniczego etc. czy to przez Urząd pośrednictwa pracy, czy samodzielnie, brali w wyższym niż dotychczas stopniu pod uwagę inwalidów i byłych uczestników walk o wolność Ojczyzny.**

—ooo—

ECHA POBYTU PROF. KEMMERERA W KRAKOWIE. Na ręce prezydenta Izby handlowej i przemysłowej p. Tadeusza Epsteina wpłynęło podziękowanie prof. Kemmerera, wyrażone imieniem własnem oraz wszystkich członków misji finansowej, która zwiedziła Kraków i wzięła udział w urządzonem przez Izbę przyjęciu. W liście podnosi prof. Kemmerer, iż pobyt w Krakowie i konferencje odbyte z zastępcami tutejszej Izby handlowej i przemysłowej przyczyniły się do rozjaśnienia poglądów misji na szereg zagadnień gospodarczych Polski.

SPRAWY SZKOLNE. W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się w Krakowie konferencje dyrektorów szkół średnich w sprawach szkolnych z związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym. Podobną konferencję odbyli kierownicy szkół powszechnych W drugiej połowie września odbędzie się posiedzenie miejskiej Rady szkolnej, na którem zostaną dokonane nominacje nowych sił nauczycielskich. — Nadto inspektor szkolny W. Janik złoży sprawozdanie ze stanu szkolnictwa powszechnego w Krakowie za ubiegły rok.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W KRAKOWIE zawiadamia, że pierwszy egzamin dojrzałości eksternistek rozpocznie się dnia 27 września o godzinie 8 rano

KOLONJA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI wraca z Kobiernic **we wtorek 7 września** o godzinie 3 popołudniu na dworzec krakowski. — Zarząd prosi rodziców o zgłoszenie się na kolej po dzieci.

WIECZORNE KURSY POLSKIEJ YMCA W KRAKOWIE języków obcych i stenografji, oraz kursy gimnastyczne rozpoczną się 4 października w nowym gmachu przy ul. Krowoderskiej.

DWA POŻARY. Onegdajszej nocy zaalarmowano straż pożarną na ul. Grodzką l. 29, gdzie w pracowni kapeluszy Peczenika, zapaliły się od pieca gazowego formy. Ogień przeniósł się na podłogę, któ a stanęła w płomieniach. Zawezwana straż pożarna wyrąbała część podłogi i ogień zlokalizowała. Wczoraj popołudniu zapaliły się nagromadzone śmieci na strychu domu przy ul. Krakowskiej 26, od których zajął się dach. Straż ogniowa ogień ugasiła.

TAJEMNICZA ZARZUTKA. Wiktorja Furgał, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 35, doniosła do policji że w przedsionku swej piwnicy znalazła porzuconą zarzutkę. Wysłany na miejsce organ śledczy, znalazł nadto narzędzia do włamania, coby świadczyło, że sprawcy mieli zamiar włamać się do sklepu bławatnego Grossmana, jednak zostali spłoszeni.

Epidemja szkarlatyny nie wygasa w Krakowie

Wedle statystyki miejskiego urzędu zdrowia w czasie od 29 sierpnia do 4 bm. zaszło zachorowań w Krakowie na zakaźne choroby: szkarlatyna 26, dyfterja 2, czerwonka 5, tyfus brzuszny 2, ospa wietrzna 2, koklusz 2.

Jak widać z powyższej statystyki szkarlatyna w naszem mieście zupełnie nie wygasa, lecz stan zachorowań na nią utrzymuje się na tym samym poziomie, co w ubiegłym tygodniu.

—ooo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 14-letniego Józefa Krzywego, terminatora budowlanego, który na budowie spadł z drabiny i doznał wstrząsu mózgu.

WŁAMANIE DO BIUR ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Waser Billes, zamieszkały przy ul. św. Katarzyny 5, zgłosił do policji, że w nocy z 2 na 3 bm. dostali się nieznani sprawcy do biura organizacji sjonistycznej przy ul. Stradom 15, rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę około 600 zł.

KRADZIEŻ KORALI. Anna Skalska z Rybnej, doniosła do policji, że 3 bm. na placu Jabłonowskich skradziono jej z wozu paczkę zawierającą 3 sznurki korali i resztki towarów bław. wartości 170'75 złotych.

ZŁODZIEJE APROWIŻUJĄ SIĘ. Marjan Sikorski, zamieszkały w rynku podgórskim 11 doniósł do policji, że w nocy z 2 na 3 bm. dostali się nieznani sprawcy przez piwnicę do jego sklepu spożywczego i skradli różne towary wartości 400 zł.

Z POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH komunikują nam, że z dniem 1-go października br. upływa termin uiszczania należytości za przymusowe ubezpieczenie nieruchomości od ognia.

Interesowani P. T. właściciele realności, którzy wezwania do zapłaty składki ogniowej otrzymali, lub też ich nie otrzymali — winni zgłosić się w Oddziale Krakowskim Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (Radziwiłłowska L. 23, I. p., tel. 1048), celem wyrównania przypadającej należytości.

Po dniu 1-go października br. niewykupione kwity rejestrowe odstąpione zostaną Magistratowi Krakowskiemu do ściągnięcia składki ogniowej w drodze egzekucji wraz z ustawowym procentem zwłoki (§ 22 Rozp. Prezyd. Rzplitej z dn. 10 X. 1924 r., Dz. U. Nr. 92, poz. 862).

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Przygotowania do otwarcia sezonu są w pełnym toku. Zespół pracuje równocześnie nad trzema sztukami: „Księciem Niezłomnym" inaugurującym sezon 16 września, „Grubemi rybami" ku pamięci 25-letniej rocznicy śmierci Bałuckiego, oraz „Grobowcem nieznanego żołnierza" Pawła Raynala, głośną nowością francuską. U nas wykonają tę sztukę trzy pierwszorzędne siły zespołu: dyr. Nowakowski, jako żołnierz, p. Sosnowski jako ojciec, a w roli kobiecej zaprezentuje się p. Halina Starska. Na dzień 4 października w rocznicę św. Franciszka z Asyżu przygotowuje teatr nową sztukę Bogdana Katerwy: „Tajemnice miłości".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Podróż po Warszawie" grana będzie dziś w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 4 popołudniu i o 8 wieczór. — W poniedziałek wieczór arcykomiczna krotochwila w 3 aktach „Jarmark małżeński". Próby z „Krakowiaków i Górali" pod reżyserją A. Piekarskiego w całej pełni.

MIECZYSŁAW MUENTZ, jeden z najświetniejszych współczesnych pianistów polskich, po szeregu lat, spędzonych w Ameryce, wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze w niedzielę 12 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SPORT

ZE ZWIĄZKU ROB. STOW. SPORTOWYCH. Zarząd główny, na zebraniu w dniu 30 sierpnia ukonstytuował się jak następuje: prezes tow. pos. Jaworowski, wiceprezesi: tow. Wąsik i Klemensiewicz, sekretarz i kapitan drużyn piłki nożnej tow. Michałowicz, skarbnik tow. Błaszczyk. Na pierwszem tem posiedzeniu rozpatrywano sprawę wysłania drużyny piłkarskiej na Łotwę w drugiej połowie września.

WARTA (Poznań) — CRACOVIA. Powyższe zawody odbędą się dziś na boisku Cracovii o godz. 4'30 popołudniu. Warta przybyła w swym najlepszym składzie, a więc z graczami reprezentacyjnemi Polski: Stalińskim, Przybyszem, Spojdą, Wojciechowskim i Fliegerem. W jak doskonałej formie znajduje się dzisiejszy gość Cracovii, świadczy o tem wynik matchu o mistrz. Polski z Ruchem, mistrzem Gór. Śląska 6:0, z którym przed kilku tygodniami krakowska Wisła z trudem uzyskała wynik 1:0 na swoją korzyść.

CRACOVIA REZ. — WAWEL REZ. Zawody te o srebrną piłkę KZOPN odbędą się dziś na boisku Cracovii o godz. 11 przedpołudniem.

SPARTA (Lwów) — WISŁA. Jednym z najciekawszych meczów w bieżącym sezonie będzie niedzielne spotkanie pierwszych drużyn Sparty lwowskiej i Wisły. Jest to finał zawodów o puhar Polski o ponadto zainteresowanie ogólne powiększa ta okoliczność, iż Sparta gościć będzie w Krakowie wogóle poraz pierwszy. Zawody odbędą się na boisku Wisły o 11'15 przed poł.

PIESZO Z BIEGIEM WISŁY. Strzelec Obwodu Kraków Związku Strzeleckiego Henryk Konig udaje się 5 bm. rano w podróż pieszo z biegiem Wisły.

—ooo—

Z Polski

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ WE LWOWIE. Pracownicy instytucji użyteczności publicznej we Lwowie urządzili onegdaj wiec w sprawie uruchomienia wskaźnika drożyźnianego, wykazanego przez urząd statystyczny dla m. Warszawy. Jako ostateczny termin załatwienia tej sprawy wyznaczono dzień 4 bm. Magistrat lwowski zajął negatywne stanowisko. **Strajk jest nieunikniony** i miałby się rozpocząć 5 bm., w dniu otwarcia Targów Wschodnich.

APEL LUDNOŚCI DĘBICY DO P. WOJEWODY W Dębicy, jak w wielu innych miastach rozwiązano swego czasu radę miejską i ustanowiono komisarzem niedołężnego staruszka, emer. dyrektora szkoły, nieznającego się na sprawach gminnych, w tym celu, by za jego plecyma mogła rządzić klika z droguerzystą Niemcem na czele. P. wojewoda lustrując starostwo w Ropczycach raczy zaglądnąć do Dębicy i oglądnie osobę komisarza rządowego, a z pewnością pociągnie do odpowiedzialności starostę za powyższy kawał komisarski i zarządzi rozpisanie wyborów do rady miejskiej.

6 I PÓŁ LAT WIĘZIENIA ZA DEMONSTRACJĘ BEZROBOTNYCH. Onegdaj, zakończyła się we Lwowie rozprawa o demonstrację bezrobotnych w kwietniu br. Ogółem wymierzono kary 6 i pół lat więzienia, przyczem niektórym odroczono wykonanie kary.

Więzienie jest, ale pracy dalej niema.

W SPRAWIE ZAJŚĆ KOŚCIELNYCH W ZABŁOCIU otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Notatka o zatargu religijnym, podana w 204 numerze „Naprzodu" nie jest zgodna z faktycznym stanem rzeczy, a mianowicie, nieprawdą jest, jakoby ludność prawosławna wsi Zabłocie nie wpuściła do cerkwi nowomianowanego proboszcza ks. Naumiuka. Ks. Naumiuk jest księdzem kościoła narodowego, święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. biskupa Bończaka, zorganizował parafję narodową w miasteczku Tarnogórze pow. krasnostawskiego. Z prawosławiem nie ma nic wspólnego i w żadne stosunki z prawosławną tamtejszą ludnością nie wchodzi. Powstanie parafji narodowej odbyło się bez najmniejszych zatargów, czego dowodem jest jednogłośna uchwała gminy, która oddała strażacką szopę na tymczasowy użytek wyznawców kościoła narod. Nie było też w okolicznych wsiach żadnych zamieszek religijnych, przeciwnie — wszędzie ludność wita ks. narodowego życzliwie i prócz przeszkód ze strony policji i oczywiście miejscowych księży rzymskich nikt nie stawia żadnego oporu propagandzie kościoła narodowego.

SKAZANIE DYREKTORA TELEFONÓW. Kom. rządu m. st. Warszawy rozpatrywał 2 września sprawę inż. Żołyńskiego, dyrektora telefonów warszawskich, oskarżonego o stałe i uporczywe uchylanie się od ustawowego obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych. W toku sprawy okazało się, że p. inż. Żołyński był już karany grzywną w kwocie 1000 zł. za uchylenie się od wykonania omawianych przepisów prawnych. Wobec tego kom. rządu skazał tym razem inż. Ż. na 6 tygodni bezwzględnego aresztu oraz 2000 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na dalsze 6 tygodni aresztu.

KATASTROFA KOLEJOWA POD LUBLINEM. W piątek o godz. 14 pośpieszny pociąg towarowy Nr. 862 Zdołbunów—Warszawa uległ wykolejeniu. Dzięki przytomności maszynisty katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów. Lokomotywa została częściowo uszkodzona, a 6 wagonów zupełnie rozbitych. Ciężkie rany odniósł kierownik pociągu Kostkowski, lżejsze zaś rany Wojciech Kot. Przyczyną katastrofy był zły stan toru lub wadliwe nastawienie zwrotnicy. Aresztowany został w związku z tem zwrotniczy Seitenreich. Władze kolejowe prowadzą śledztwo.

STRASZNE POKŁOSIE KATASTROFY W DROHOBYCZU. W gruzach spalonego składu benzyny Löwenberga znaleziono zwłoki, prawdopodobnie 14-letniego Barucha Habera pomocnika handlowego, zatrudnionego w tym sklepie. W czasie wybuchu runęła również częściowo ściana w biurze dzienników Tannego. Wówczas też został kontuzjonowany 15-letni Józef Tkacz, pomocnik handlowy zajęty w tem biurze. Zmarł on w szpitalu. — Podczas sekcji zwłok okazało się, że miał on w kilku miejscach przerwane jelita. Wczoraj zmarł również właściciel tego sklepu Löwenberg, który doznał ciężkich obrażeń. Ilość wszystkich ofiar katastrofy wynosi dotychczas 6 osób. Mimowolny sprawca wybuchu Białowąs utrzyma się prawdopodobnie przy życiu. Ogólna szkoda, wedle pobieżnej oceny, wynosi około 500 tys. złotych.

Z zagranicy

HISZPAŃSKI NASTĘPCA TRONU UMIERAJĄCY. „Neues Wiener Journal" donosi z Madrytu, że hiszpańskie koła dworskie obawiają się bardzo o życie następcy tronu księcia Astyrji. W razie jego zgonu na następcę tronu upatrzony jest trzeci syn króla don Juan.

KONFERENCJA TURYSTYCZNA. W końcu bm. odbędzie się w Pradze konferencja związku słowiańskich towarzystw turystycznych, w której wezmą udział Czechosłowacja, Bułgarja, Jugosławja, **Polska** i przedstawiciele Czechów wiedeńskich. „Tribuna" dowiaduje się, że prezesem związku w roku bieżącym obrany będzie Polak. Konferencja ta zajmie się między innemi sprawą pogranicznego ruchu turystycznego między Polską i Czechosłowacją i sprawą parku narodowego w Tatrach.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH. Na stacji Schllerbach w pobliżu Heidelbergu wykoleił się pociąg towarowy, powodując zderzenie z przejeżdżającym tamtędy pociągiem osobowym. Kilka osób jest lekko kontuzjonowanych.

SKUTKI HURAGANU W HISZPANJI. Dzienniki madryckie donoszą z Barcelony, że most w Moncada zawalił się po przejściu przezeń ostatniego wagonu pociągu, zdążającego w kierunku Francji. Ekspres Barcelona-Paryż, który przejeżdżał niebawem tąsamą drogą, został jeszcze na czas zatrzymany. Przyczyną usunięcia się ziemi, które spowodowało zawalenie się mostu, były ostatnie ulewne deszcze.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE. Pisma donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowości Monroe w stanie Michigan nastąpiło wczoraj zderzenie pociągu pospiesznego z pociągiem osobowym. 9 podróżnych zostało zabitych, 17 jest ciężko rannych.

Z TEATRU

—o—

Teatr popularny: „JARMARK MAŁŻEŃSKI", krotochwila w 3 aktach Jerzego Okońkowskiego, tłumaczył z niemieckiego Jarosław Pieniążek.

Farsa „Jarmark małżeński", przełożona z niemieckiego i nie dość konsekwentnie zlokalizowana przedwojenną niefrasobliwością, wesołością wywoływała salwy śmiechu u publiczności Teatru popularnego, której podoba się widocznie reżyserja p. Piekarskiego, polegająca na pogrubieniu i przeszarżowaniu. Kapitalne figury komiczne stworzyli pp. dyr. Pilarski, Zbucki i Kaczorowski. Resztę ról męskich z humorem odtworzyli pp. M. Senowski, Dobiesław, Piekarski i Poloński. Dobrą aktorkę charakterystyczną posiada ten teatr w osobie pani Strumiłło. Z młodszych sił kobiecych zwróciła na siebie uwagę p. Wąsowiczówna. Z werwą odegrały pp. Saraczyńska, Chełmirska, Osuchowska i Biliżanka role panien na wydaniu, polujących na mężów. Publiczność rozbawiona biła oklaski przy otwartej scenie, zwłaszcza p. Kaczorowskiemu.

E. H.

Zaprzysiężenie prezydenta m. Krakowa

Przysięgę odebrał wojewoda Darowski

Wczoraj w wielkiej sali Towarzystwa ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8 odbyło się uroczyste zaprzysiężenie prezydenta Rollego. Sala i wejście do niej były przybrane zielenią. Stół prezydjalny ubrany był w masy żywych kwiatów. Na sali zjawili się prawie wszyscy radcy miejscy, oraz naczelnicy wydziałów magistratu w komplecie. Byli obecni przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, delegaci instytucyj społecznych, a w lożach zajęła miejsce publiczność. Na podjum zasiedli żona wojewody Darowskiego, starosta Bal i sekr. prezydjalny p. Strasik.

O godz. 6'20 otworzył posiedzenie wiceprez. **Wielgus**, przedstawiając Radzie miejskiej wojewodę Darowskiego.

Następnie wojewoda **Darowski** odczytał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zatwierdzający wybór prezydenta Rollego.

PRZYSIĘGA

Wśród ciszy odczytuje starosta **Stańkowski** rotę przysięgi, którą powtarza prez. **Rolle.** Po przysiędze wygłosił następujące przemówienie **woj. Darowski.**

MOWA WOJEWODY DAROWSKIEGO

Panie Prezydencie. Panowie! Jest to pierwsze zaprzysiężenie Prezydenta prastarej dawnej stolicy Polski Krakowa od czasu wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Dotychczas Prezydenci st. kr. miasta Krakowa odgrywali wybitną rolę nietylko w historji rozwoju miasta i jego potrzeb; działalność ich w przełomowych momentach życia naszego narodu obejmowała bardzo szerokie horyzonty polityczno-narodowe i przekraczała poza kordony graniczne.

Nie będę Panom przypominał odleglejszych czasów — ale pragnę jedynie podkreślić tę wielką rolę Krakowa dla sprawy polskiej w okresie wojny światowej.

Kraków nie przestał spełniać swej historycznej misji ogniska przedsięwzięć narodowych i polskiej racji stanu.

Tu w Krakowie Dr. Leo, składając przysięgę jako Prezydent miasta na uroczystem posiedzeniu na ręce jeszcze Delegata Namiestnika, mówił o pracy nietylko dla Krakowa, lecz przedewszystkiem o zadaniach ogólno-narodowych i konieczności zespolenia w odrodzonej Ojczyźnie jaknajwiększych obszarów ziem polskich.

Prezydent Krakowa już wtedy witał pierwszy legalny Rząd narodowy po utworzeniu Rady Stanu w Warszawie.

I bezpośredni poprzednik Pański, Panie Prezydencie odgrywał wybitną rolę w naszem życiu ogólno-państwowem.

W obecnych czasach znaczenie Samorządów w każdem państwie niesłychanie się wzmogło, u nas w Polsce to znaczenie z natury rzeczy musi być jeszcze większe. Cały szereg zadań społecznych Państwo pragnie przekazać samorządom.

Jako reprezentant Rządu Rzeczypospolitej mogę Pana, Panie Prezydencie zapewnić, że z mojej strony wszystko zrobię i niczego nie zaniecham, aby Panu i Pańskim współpracownikom ułatwić pracę i dopomagać w niej, bowiem wierzę głęboko, że rozwój działalności naszych samorządów nie tylko ma duże znaczenie lokalne, ale przyczyni się najlepiej do utrwalenia podstaw gospodarczych i społecznych Państwa.

Składając Panu Prezydentowi życzenia owocnej pracy, tem milej to czynię, że Pan, Panie Prezydencie ma za sobą już wieloletnią i zaszczytną pracę na polu społecznem i samorządowem.

Po tych słowach przemówił prezydent Rolle.

Przemówienie prezydenta inż. Karola Rollego

Panie Wojewodo! Dziękuję serdecznie za łaskawe życzenia. Zapewniam pana, jako reprezentanta rządu, że słowa przysięgi, przed chwilą tu rozbrzmiewające nie są dla mnie dźwiękiem. Podkładam pod nie treść bardzo ważką tembardziej, że odczuwam całą powagę chwili, gdy składam je jako **pierwszy prezydent od początku ery samorządowej Krakowa w wolnej Polsce rządowi własnemu.** Na ręce pańskie, panie wojewodo składam hołd i wyrazy szczerej wdzięczności dla Prezydenta Rzeczypospolitej za zatwierdzenie mnie na stanowisku prezydenta Krakowa.

Proszę przyjąć zapewnienie, że rząd będzie miał we mnie lojalnego wykonawcę zarządzeń swych, czujnego stróża prawa.

Świetna Rado! W dniu 19 czerwca br. zaszczyciliście mnie panowie zaufaniem, powierzając mi ciężkie, trudne, ale wśród obywatelskich zaszczytów, jakiemi nasz gród rozporządza najszczytniejsze stanowisko. Wysoko cenię to zaufanie i wszelkich sił dołożę, by nie sprawić wam zawodu. — Może się omylę, gdy powiem, że wybór mój był wynikiem nie jakichś rachub politycznych, lecz wynikiem tego, że pracując ze mną lat sporo, poznaliście mnie i wiecie, com zacz. Nowicjuszem nie jestem. **Ośmnaście lat zasiadam na ławach radzieckich, dwanaście lat biorę udział w zarządzie miasta,** z początku Podgórza, potem Krakowa, poznałem gospodarkę miasta dokładnie i doświadczenie me chętnie na Wasze wezwanie składam w ofierze miastu. Biorę na me barki ten wielki ciężar tem śmielej, że u boku mojego stoją dwaj moi współtowarzysze, którzy mi nie odmówią pomocy i dorady.

Wiceprezydent Sare, którego z powodu niemocy w jaką — daj Bóg chwilowo — popadł nie widzę tu wśród nas, to lojalny, dobry, śmiem nazwać pomimo różnicy wieku ukochany kolega. — Przez 10 lat wspólnej pracy, wśród lat, jakich Kraków nie wiele przebył w swych dziejach, patrzałem z podziwem na jego wytrwałą pracę, z czcią dla zalet umysłu i serca, sądzę, że Bóg dozwoli jeszcze korzystać z jego wiedzy i doświadczenia. Drugi, to dobry kolega dr. Wielgus, doskonały prawnik do każdej pracy chętny, wnosi do zarządu miasta moc wiedzy, energji i temperamentu, ułatwi mi on tą przyciężką nawą sterować.

Mam nadzieję, że **za dwa tygodnie Świetna Rada wyśle do prezydjum jeszcze dwóch wytrawnych z zadaniami miejskiemi obeznanych delegatów.**

ZNACZNĄ CZĘŚĆ PRACY PRZERZUCAM NA ŚWIETNĄ RADĘ

Również spodziewamy się pomocy od doskonałego, wypróbowanego we współpracy zespołu urzędniczego.

Przed paru dniami minęło 45 lat od chwili, gdym z dalekiego kresowego grodu przybył tu. — Wśród tych murów żyjąc, uczyłem się je poznawać, a poznając, ukochałem. Znam tu niemal każdy kamień, historję niemal każdego zakątka, raduję się rozwojem Krakowa, dumny jestem, gdy go chwalą, boleję, gdy klęski nań spadają. Wżyłem się w jego duszę, odczuwam jego spokojny a pewny rytm polskości.

PACOWAĆ DLA KRAKOWA TO BEZWĄTPIENIA TRUD, ALE I HONOR WIELKI.

A dobrze sobie zdaję sprawę, że czeka mnie praca nie mała. Warunki, w jakich żyją miasta są obecnie bardzo ciężkie. Gospodarka — jak wiadomo — opiera się na daninach publicznych, dochodach z własnego majątku i przedsiębiorstw.

Przełom gospodarczy wywołał bezrobocie w przemyśle, stagnację w handlu, odbił się na wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, spowodował zubożenie ludności. Wynik tego dla gospodarki finansowej smutny.

PODATKÓW I CIĘŻARÓW NOWYCH NAKŁADAĆ NIE MOŻNA,

ludność ich nie zniesie, podatki już istniejące wpływają słabo z wielkiem opóźnieniem.

Dochód z miejskiego majątku jest mało wydatny, a w wielu wypadkach co do czynszów skrępowany ustawą, okazuje małą elastyczność. **Nasz budżet w latach najbliższych musi się oprzeć na istniejących źródłach dochodu i ich wydajności i do tego należy dostosować wydatki.**

Na poważniejsze dochody z przedsiębiorstw miejskich liczyć nie można, podlegają te zakłady bowiem w tej chwili w znacznym stopniu tym samym objawom, co cały przemysł.

Bardzo znaczną część zadań, bo budowę szkół, domów mieszkalnych muzeum narodowego, hal targowych, rzeźni, rozszerzenie gazowni, brukowanie szeregu ulic, budowę kolektora zachodniego, rozbudowanie sieci tramwajowej, nie można wykonać z normalnego budżetu.

PROGRAM INWESTYCYJNY, OBEJMUJĄCY POWAŻNĄ KWOTĘ OKOŁO 50 MILJ. ZŁOTYCH

jest do wykonania dopiero w chwili uzyskania odpowiedniej pożyczki.

Pożyczka ta może być tylko wewnętrzna. Czy przyszedł czas na taką pożyczkę? Wielu panów w swem doświadczeniu znajdzie na tak postawione pytanie odpowiedź. **W obecnych warunkach ludność nasza na przeprowadzenie szerokiego planu inwestycyjnego musi cierpliwie poczekać. — Nad przepaścią nie chcę stawiać gospodarki miejskiej. Stanowisko Krakowa, jako drugiej stolicy Polski wymaga zrozumienia i poparcia u rządu.**

MUSIMY DĄŻYĆ DO ZWRÓCENIA CAŁEGO ZAGŁĘBIA ŚLĄSKO-KRAKOWSKIEGO KU NASZEMU MIASTU,

musimy energicznie domagać się, by przy rozwiązaniu problemu komunikacji nie pomijano Krakowa.

POLITYKA GRUNTOWA

Z działów ważniejszych gospodarki naszej muszę

wspomnieć, że brak kredytu uniemożliwi nam na razie prowadzenie na szeroką skalę polityki gruntowej. Zapasy ziemi, jakie posiadamy, wystarczą nam nawet w razie żywszego zapotrzebowania.

Z robót technicznych, wymagających przeprowadzenia szybszego, to **dokończenia zabezpieczenia Krakowa od powodzi.**

Bardzo energiczną pragnę prowadzić gospodarkę drogową. Ani jednego roku bez wybrukowania paru ulic.

Rozbudowa sieci kanałowej będzie prowadzona nadal, przystąpić musimy wkrótce do budowy kolektoru zachodniego, tak ważnego dla uzdrowotnienia kilku dzielnic. Rozbudowa tramwaju i sieci autobusowej jest rozważana w Radzie nadzorczej Spółki. Baczną jej uwagę poświęcę.

O USUNIĘCIE KLĘSKI BEZROBOCIA

Doniosłe znaczenie dla usunięcia klęski bezrobocia i bezdomności około 2000 rodzin, ożywienia rzemiosła jest ożywienie ruchu budowlanego. **Domagać się będę dokończenia rozpoczętych gmachów rządowych,** a sądzę, że wkrótce będzie można uruchomić kredyt funduszu rozbudowy na rok 1926 na 1927. Wobec zmniejszonej o połowę stawki podatkowej, widoki są bardzo słabe. **W każdym razie gmina przystąpi na wiosnę do budowy dalszej partji domów o małych mieszkaniach.**

SPRAWY ZDROWOTNE

wymagają ciągłego czuwania i nieustawania w usiłowaniach, które już dziś mają ładny wyraz w dobrze zorganizowanej służbie zdrowia i w istniejących Zakładach sanitarnych. Dalsza rozbudowa sanatorjum dla piersiowo chorych jest w najbliższych latach konieczną. W krótkim okresie musimy powiększyć liczbę lekarzy szkolnych i higjenistek. Dużo uczyniono na polu czyszczenia miasta, ale rozwój dalszy musi być prowadzony.

Wodociąg w dalszym ciągu musi rozbudowywać stację na Bielanach, koniecznem jest rozszerzenie jego do dzielnic, nie posiadających wodociągu oraz budowa drugiej rury dopływowej z Bielan do miasta.

Wkrótce przedstawię Świetnej Radzie **sprawę powiększenia cmentarza rakowickiego.** Zarządziliśmy uporządkowanie cmentarza podgórskiego.

Sprawa wychowania fizycznego młodzieży, popieranie sportów i zabaw ruchowych, kolonij leczniczych i wypoczynkowych, musi być w szerszej mierze w budżecie uwzględniona.

OPIEKA SPOŁECZNA

ma jeszcze liczne luki, a nadto cały szereg instytucji domaga się odpowiedniego pomieszczenia, — **przeniesienie za miasto domu starców, założenie nowego domu wychowawczego dla chłopców, budowa schroniska dla bezdomnych z domem pracy i energiczne zwalczanie żebractwa,** to program najbliższych lat polityki gminnej na tem polu.

APROWIZACJA

W nowoczesnej polityce gminnej doniosłą rolę odgrywa **aprowizacja ludności** przez budowę nowych placów i hal targowych, a uporządkowanie dotychczasowych nie wyczerpie się to zagadnienie.

Domagamy się od rządu budowy w naszem mieście elewatorów zbożowych, zakupiliśmy i prowadzić będziemy dużą piekarnię, rozwija się pomyślnie miejski skład węgla.

SZKOŁY

Wiele szkół ma wciąż jeszcze pomieszczenie nie odpowiednie, kilka dzielnic domaga się szkół. Budowa budynków nowych jest na dłuższy okres nie możliwą. Zapobiec złemu na razie trzeba będzie przez budowę szkół barakowych.

W dalszym ciągu będziemy pomagać inicjatywie prywatnej w pomocy ubogiej młodzieży, w środkach naukowych, dożywianiu i opiece pozaszkolnej. Szkolnictwo średnie, a szczególniej chluba nasza i umiłowanie: Uniwersytet Jagielloński zawsze znajdą pomoc, gdy się po nią do nas udadzą. — **Szkolnictwo rzemieślnicze popierać nadal będziemy przez poważny nasz udział w kosztach prowadzenia szkół dokształcających, będące w toku założenie szkoły rzemieślnicze** i rozwój naszego Muzeum przemysłowego.

Piecza o wygląd miasta, o jego szatę zewnętrzną, będzie stałą moją troską.

Zabytki otoczone troskliwą opieką, muszą być w najbliższych latach zrestaurowane. Tragicznie bezdomnym, rozproszonym zbiorom chcę zapewnić trwały, pewny, dach nad głową. Pomnażanie zbiorów przez stałe zakupna dzieł sztuki współczesnej i poparcie tym sposobem twórczości artystycznej będzie moim stałym programem. **Ciężkie przesilenie przechodzi tak niegdyś**

WAŻNA PLACÓWKA KULTURALNA: TEATR.

Nietylko u nas poczyna popieranie tej muzy zanadto dla gospodarki gminnej być kosztowne.

Nie chcę się zastanawiać nad tem, — czy to zmierzch, czy chwilowe załamanie linji rozwojowej teatru. Jako ostrożny gospodarz, będę musiał dla tej muzy być trochę skąpy w przyszłości. —

Planty będzie Zarząd miasta otaczał jak dotąd szczególną pieczą.

PARKI MIEJSKIE

Planty Dietla będą w roku przyszłym otwarte, miejscowa ludność niech we własnym interesie chroni je przed zniszczeniem. Park Dra Jordana będzie wkrótce rozszerzony, park Bednarskiego przez zarządzone tam przezemnie roboty stanie się istną perłą Krakowa.

ROZSZERZENIE SIECI ELEKTRYCZNEJ

na dalsze dzielnice musi być przeprowadzone. Będę starał się

O SPRAWNĄ ADMINISTRACJE

popierał prywatne poczynania, przystępował do spółki z tymi, którzy samą robotę lepiej wykonają, ale będę się bronił przed wciągnięciem gminy do prowadzenia produkcji, handlu, robót we własnym zarządzie. Przedsiębiorstwa, gdzie jesteśmy wspólnikami, kopalnie w Jaworznu i kamieniołomy miast małopolskich pracują dobrze. Zła konjunktura węglowa odbiła się na naszej kopalni przez ostatni rok dotkliwie. Pewne różowe horoskopy przedstawia rozpoczęty eksport węgla z naszej kopalni za morze.

Szanowni Panowie! Pozwoliłem sobie przejść rzutem oka wszystkie dziedziny naszej gospodarki i zaznaczę mój do tych zagadnień stosunek.

POLITYKA MIEJSKA

Przyznaję zaraz, że ustosunkowałem się do tych zagadnień tylko jako gospodarz. **Politykiem nie jestem i do tego, co się popularnie polityką nazywa nigdy nie miałem zamiłowania.** Interesowały mnie raczej problemy bliższe, codzienne, mniej abstrakcyjne. Chciałby jednak dotknąć pewnych zagadnień polityki miejskiej. Dawno już **stoimy wobec konieczności reformy ustawodawstwa samorządowego. Domagać się możemy od naszych reprezentantów w Sejmie, by tę reformę przyspieszyli, bo dłuższe życie w okresie tymczasowości jest złe i odbija się fatalnie na miastach.** Dawny postulat jeszcze w roku 1917 przez śp. prezydenta Lea podnoszony, oddzielenie władzy wykonawczej z prezydentem na czele od kontrolującej i uchwalającej Rady miejskiej zdaje się zostanie urzeczywistniony. Ale **władzy wykonawczej powinna być dana jakaś siła. Tymczasem obecnie Sejm i rząd pod pokrywą sanacji ogranicza samorząd,** wprowadza niesłychaną wprost centralizację, krępuje biurokratycznymi zarządzeniami każdy krok, a w rezultacie podrażając administrację czyni ją równocześnie ociężałą i przewlekłą. Dużo poprawy może wprowadzimy w tę dziedzinę, gdy przyjdziemy do głosu w samorządzie wojewódzkim.

Rozumiem, że **trudnością w przeprowadzeniu ustawowem samorządu jest ordynacja wyborcza.** — Czuję to bardzo wielu, że system głosowania obecnie do Sejmu stosowany nie ziścił nadziei prawdziwej demokracji. **Przy wyborach do Rad miejskich musi on ulec zmianom. Rady miejskie muszą być trzymane zdala od walk i sporów partyjnych.** Ten, kto coś ma o gospodarce do powiedzenia musi przyjść do głosu. Jak wybrnąć z tego dylematu — pozostawiam powołanym czynnikom.

W pracy mej dla miasta, dla którego już poświęciłem znaczną część mego życia, które mi jest prawdziwie drogiem, bo zastępuje mi odległe, utracone mi miasto rodzinne **kierować się będę li tylko interesem publicznym, dobro nie tylko tej czy owej grupy, ale całości mając na oku.**

Jak długo nie będę mógł wypłynąć na falę pełnego rozwoju, jak długo nie będzie można doprowadzić z zewnątrz zasobów dla pchnięcia miasta na nowe tory, **będą się kierował oszczędnością** i rozważnem dysponowaniem tem, co jest i co się osiągnąć da.

Pragnę administrację uprościć, powiększyć intensywność pracy, a przez zmniejszenie liczby zbytecznych etatów dążyć do uprawnienia administracji. Koszta jej bowiem konsumują około trzeciej części naszego budżetu. Ułatwić pracę powinna ludność miasta, radząc o ile możności sobie sama, bez wzywania ciągle opieki władz. „Odetatyzowanie" naszego życia wyjdzie i ludziom i władzy na korzyść. Dążyć będę do utrzymania charakteru miasta, który od wieków jest strażnikiem narodowych pamiątek miasta, które polskość nosi nie na odświętnym sztandarze lecz w duszy, a ustalone mając silnie zasady chrześcijańskiego **wierzenia i czynienia może odnosić się z tolerancją do wszystkich, którzy inaczej swego Boga chwalą".**

Z wiarą w przyszłość rozpoczynam zarząd miasta, a widoczne ustalanie się stosunków każe wierzyć, że ona ziści się.

W chwili, w której losy naszego miasta rozpamiętywamy myśl wybiega dalej, ogarnia całą Rzeczypospolną i skupia się na widomej jej Głowie — a całą naszą nadzieję i wiarę w przyszłość skupić pragnę w jednym okrzyku:

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki niech żyje!

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

Mowę prezydenta przyjęła Rada długotrwałemi brawami.

Wicepr. Wielgus po przemówieniu prez. Rollego zamknął posiedzenie.

* * *

PIĘKNY UPOMINEK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI DLA PREZYDENTA MIASTA.

W sobotę o godz. 12 w południe przyjął prezydent Rolle delegację Tow. miłośników książki składającą się z przedstawicieli krakowskich bibljofilów. Delegację tworzyli: pp. Kazimierz Witkiewicz, prezes Towarzystwa, redaktor Kazimierz Piekarski, sekretarz Towarzystwa, oraz członkowie dr. Doliński, dr. Jahoda-Żółtowski i Franciszek Strasik, sekretarz prezydjalny. W imieniu zrzeszonych bibljofilów przemówił p. Kazimierz Witkiewicz, poczem delegacja wręczyła prezydentowi publikację wydaną po bibljofilsku z okazji jego wyboru, która utrzymana jest w tonie XVI.-wiecznym z oryginalnymi z tych czasów drzeworytami. Publikacja należeć będzie do wielkich rzadkości, gdyż rozdana została tylko członkom TMK., a specjalny zaś egzemplarz oprawny skórę ze złoceniami w zmiennym układzie został ofiarowany prezydentowi. Wzruszony niezmiernie tak miłą niespodzianką prezydent Rolle w gorących słowach dziękował delegacji, podkreślając znaczenie Tow. miłośników książki dla kultury miasta, przyczem wyraził żal, że jako prezydent obarczony pracą nie będzie mógł tak, jak do tej pory czynnie działać w Towarzystwie.

Do czego doprowadzili rolnicy

SPROWADZIMY ZBOŻE ZAGRANICZNE JAKO TAŃSZE

Warszawa, 4 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wskutek polityki zbożowej obszarników, ceny zboża tak zostały wyśrubowane ponad parytet światowy w złocie, że, aczkolwiek niema zakazu wywozu zboża, **obszarnicy nie mogą zboża wywozić.** Podobno rząd zamierza zapasy zboża dla większych ośrodków fabrycznych zakupić zagranicą, to znaczy w Rumunji i na Węgrzech, albowiem **cena zboża zagranicznego jest niższa od ceny zboża krajowego.** W dalszym ciągu rząd zamierza wszcząć akcję przedewszystkiem w dziedzinie **ściągnięcia podatku majątkowego od obszarników** i przez to doprowadzić do obniżenia ceny zboża, a w konsekwencji cen chleba.

Warszawa, 4 września.

W związku z uchwałą Rady ministrów w sprawie piekarni mechanicznych, w najbliższym czasie do większych ośrodków miejskich, a między innemi do zagłębia dąbrowskiego i Łodzi wyjedzie delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych celem zaznajomienia się na miejscu z możliwościami budowy piekarń mechanicznych.

Dalsze szczegóły działalności „finansowej" posłów piastowskich

Warszawa, 4 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" w dalszym ciągu przynosi rewelacje odnośnie do działalności posła i byłego ministra piastowego Szydłowskiego. „Przegląd Wieczorny" stwierdza, że bank legjonistów czeskich, nie uzyskawszy od posła Kowalczuka żadnego pokrycia sum, zwrócił się do p. Szydłowskiego. Ten na zapytanie, gdzie się podziały pieniądze czeskie, depozyty, oraz aktywa banku agrarno-przemysłowego, oświadczył krótko i zwięźle: **„Zbankrutowaliśmy** tak, jak wiele innych firm i obecnie banku niema". A na zapytanie, gdzie się likwiduje upadłość banku, p. Szydłowski odpowiedział: „To są niepotrzebne formalności. Bank przestał istnieć, gdyż stracił aktywa, — a mieszkanie sprzedał na wypłaty pensyj personalowi". W dalszym ciągu „Przegląd Wieczorny" stwierdza, że bank legjonistów czeskich przez swego adwokata składał trzykrotnie skargę do sądu na dziwną działalność posłów Kowalczuka i Szydłowskiego i prokuratorzy wszczynali dochodzenia. (Zaznaczyć należy, że działo się to, kiedy ministrem skarbu był p. Zdziechowski). Policja jednakże nie decydowała się na odnalezienie pp. Kowalczuka i Szydłowskiego, bowiem byli to **posłowie z pod znaku Witosa.** Wreszcie do całej sprawy wziął się **jeden z energicznych sędziów śledczych.** Sędziemu temu robiono **szereg trudności,** lecz sędzia ów postawił na swojem i **cała dyrekcja banku i rada zawiadowcza ma być postawiona w stan oskarżenia.**

„Przegląd Wieczorny" zaznacza, że w banku agrarno-przemysłowym był komisarz rządowy. — Otóż niewiadomo, co robił komisarz rządowy, — skoro w niespodziewany sposób aktywa banku gdzieś przepadły.

Interwencja Klubu PPS w sprawie polepszenia bytu pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 4 września

Prezes klubu PPS tow. dr. Zygmunt Marek odbył dziś konferencję z premjerem Bartlem. Poseł Marek poruszył szereg spraw, między innemi przedłożył premjerowi sprawę **podwyżki płac pracowników państwowych a w szczególności konieczność podwyżki dla kolejarzy i pocztowców.** — Wskazując, że obecne głodowe płace wobec stałego wzrostu **drożyzny muszą ulec podwyżce.** Premjer Bartel oświadczył, **że rząd nosi się z zamiarem polepszenia płac pracowników państwowych i wkrótce w tej sprawie poweźmie decyzję.**

Jak nas informują, są omawiane sposoby **przyjścia z pomocą pracownikom państwowym albo przez podwyżkę pensji, albo też przez wypłatę pewnych kwot przed nadejściem zimy.**

—ooo—

Ostateczne opuszczenie Ligi przez Hiszpanję

Genewa, 4 września (PAT). Komisja reorganizacyjna przyjęła wczoraj sprawozdanie delegata szwajcarskiego Motty, wyrażające ubolewanie komisji z powodu **niemożności zalecenia Radzie Ligi przyjęcia żądania Hiszpanji.** Na propozycję lorda Cecila komisja przyjęła rezolucję, zwracającą się z prośbą do delegata hiszpańskiego, aby wobec swojego rządu dał wyraz nadziei, jaką żywi komisja, że rząd hiszpański rozpatrzy przychylnie wysiłki komisji, zmierzające do zaspokojenia żądań Hiszpanji. W kołach Ligi narodów wyrażają obawę, że ten ostatni apel **nie wywrze żadnego skutku** na rezolucję rządu hiszpańskiego. Uważają tu powszechnie, że wysiłki pojednawcze komisji będą miały co najwyżej taki skutek, że osłabią znaczenie decyzji rządu hiszpańskiego oraz zapobiegną temu, aby désinteresement Hiszpanji nie zmieniło się w jej ostateczne wycofanie się z Ligi.

PRZYJĘCIE POPRAWEK POLSKICH

Genewa, 4 września (PAT). Plenum komisji reorganizacyjnej obradowało wczoraj w dalszym ciągu nad sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione Lidze narodów. Sprawozdanie to zostało przyjęte, **przyczem wszystkie przyjęte wczoraj poprawki delegata polskiego zostały zaaprobowane.**

NIEMCY SĄ PEWNE PRZYJĘCIA DO LIGI

Berlin, 4 września (PAT). Pisma przynoszą wywiad, który Stresseman udzielił przedstawicielowi berlińskiemu „Gazete del Popolo“. W odpowiedzi na zapytanie korespondenta, czy wszystkie trudności związane ze sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi narodów zostały usunięte, oświadczył minister, że wprawdzie doświadczenia sesji marcowej pozwalają na możliwość niespodzianek, ale sądząc z dotychczasowego położenia, należy uważać **wstąpienie Niemiec do Ligi narodów za rzecz pewną.**

ZŁAGODZENIE ZATARGU POLSKO-FRANC.

Warszawa, 4 września (tel. wł. „Naprzodu“). W związku ze stanowiskiem przedstawiciela Francji w komisji reorganizacyjnej Ligi narodów, p. Frommageota złożył w dniu dzisiejszym ambasador francuski p. Laroche wizytę premjerowi Bartlowi. W kołach dyplomatycznych wizytę tę komentują w ten sposób, że została ona złożona na skutek wskazówki rządu francuskiego **dla złagodzenia** wystąpienia p. Frommageota w Genewie.

Międzynarodowa konferencja górników w sprawie strajku angielskiego

Londyn, 4 września. (PAT) W dniu 9 bm. odbędzie się w Londynie zebranie przedstawicieli międzynarodowej federacji górników. Na zebraniu tem omówionem będzie położenie obecne, wynikające z przeciągającego się strajku w angielskim przemyśle węglowym. W zebraniu tem biorą udział **przedstawiciele Związków górniczych wszystkich państw europejskich,** wezmą w niem również udział **członkowie amerykańskich Związków zawodowych.**

* * *

PODJĘCIE ROKOWAŃ PRZY POŚREDNICTWIE RZĄDU

Londyn, 4 września. (PAT) Komitet wykonawczy Związku górników wystosował do Churchilla pismo, w którem prosi o **doprowadzenie do konferencji** pomiędzy górnikami a przedsiębiorcami, w której **uczestniczyłby również i rząd angielski.** — Górnicy oświadczają, że gotowi są do zawarcia nowego ogólno-krajowego układu w sprawie ograniczenia kosztów produkcji. Przewidziane jest **w najbliższym czasie podjęcie rokowań.**

Sejm zbierze się 16 września

Warszawa, 4 września (tel. wł. „Naprzodu“). Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 16 września. Na posiedzeniu tem załatwione będzie prowizorjum budżetowe na IV kwartał, poczem nastąpi **zamknięcie sesji.** Nowe posiedzenie Sejmu odbędzie się **w październiku** i wówczas rząd przedłoży Sejmowi budżet na rok 1927. Jak informują Waszego korespondenta, budżet zwyczajny ma wynosić około miljarda 750 miljonów zł., budżet zaś nadzwyczajny 250 miljonów zł. Budżet nadzwyczajny ma być użyty **na cele inwestycyjne, budowlane** itd. Ma być on realizowany w miarę wpływów kasowych.

Sukcesy armji czerwonej w Chinach

Wiedeń, 4 września. (PAT) Pisma donoszą z Szangaju, że Chiny obecnie są bardzo zaniepokojone postępami armji Kantonu. W Szangaju i w okolicy ogłoszono stan oblężenia. W Hankau wylądowali japońscy żołnierze. Kanonierki japońskie, angielskie i amerykańskie strzegą mienia i życia obywateli państw europejskich. Wiadomości z frontu są sprzeczne. Przed Kantonem ostrzeliwano kanonierkę amerykańską „Sacramento“. Wojska Kantonu zajęły w dniu 3 września Wuczang. WU Pei Fu zarządził odwrót, w Hankau zaś ogłosił stan wojenny.

Przegląd gospodarczy

CZY Z KOMISJI WYNIKNIE POTANIENIE CUKRU?

Warszawa, 4 września. (Tel. wł. „Naprzodu“ Jak się Wasz korespondent dowiaduje, skład komisji rządowej dla zbadania kosztów produkcji w cukrownictwie jest ten sam, który był w roku poprzednim. Opinja tej komisji została wówczas zdezawuowana przez bł ministra skarbu Grabskiego. Komisję tę nazwano „polującą komisją“ gdyż zamiast pracować, jeździła na długotrwałe polowania.

TELEGRAMY

—o—

Z MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 4 września (tel. wł. „Naprzodu“). Inspektor administracji p. Twardo został mianowany kierownikiem departamentu organizacyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

REWIZJA KAS OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa, 4 września (tel. wł. „Naprzodu“). W ostatnich czasach do ministerstwa spraw wewnętrznych napływa szereg skarg z powodu nadużyć w komunalnych kasach oszczędności. Między innemi znaczniejsze nadużycia wykryto w Wąbrzeźnie na Pomorzu. Stwierdzono, że członkowie dyrekcji udzielali pożyczek sobie i swoim rodzinom bez żadnego ubezpieczenia. Udzielano również funduszów reprezentacyjnych miejscowemu starostwie, rozmaitym urzędnikom itp. W związku z temi nadużyciami ministerstwo spraw wewnętrznych, jako władza nadzorcza samorządu zarządzi rewizję wszystkich kas oszczędności na Pomorzu.

ZWIĄZEK POROZUMIENIA NARODÓW

Genewa, 4 września. (PAT) Związek porozumienia europejskiego został powołany do życia na zwołanej w tym celu konferencji w Genewie. **Polska** reprezentowana była nieurzędowo przez prof. Dembińskiego oraz senatora tow. **Posnera.** Postanowiono wydać manifest do narodów europejskich, aby ułożyć statut związku. Następne posiedzenie konferencji odbędzie się w Paryżu 1 listopada br.

ZATARG W GRECJI

Wiedeń, 4 września (PAT). Pisma donoszą z Aten, że różnica zdań pomiędzy przywódcami stronnictw a Kondylisem doprowadziła do poważnego konfliktu. Rozłam powstał także z tego powodu, iż Venizelos ma zamiar zaprowadzić z powrotem monarchję pod berłem Jerzego lub brata jego Pawła.

Londyn, 4 września (PAT). Tel. Comp. donosi z Aten, że wybory do parlamentu odbędą się 24 października, zaś otwarcie nowego parlamentu w dniu 13 listopada. Liczba posłów została zmniejszona na 286.

Wiedeń, 4 września (PAT). Pisma donoszą z Krety, że Pangalos zamierza kandydować przy najbliższych wyborach w październiku b. r.

WATYKAN ZALECA „OPÓR BIERNY“ W MEKSYKU

Wiedeń, 4 września. (PAT) Pisma donoszą z Rzymu: W Rzymie przebywa obecnie sekretarz delegacji papieskiej w Meksyku Crespi, który wydalony został przez rząd meksykański i opuścić musiał Meksyk w 24 godzinach. Crespi odbył w Rzymie wiele konferencji z dostojnikami kościelnymi i został również przyjęty przez papieża, informując go o wypadkach w Meksyku. Crespi nie wierzy w możliwość zlikwidowania różnic pomiędzy kościołem katolickim i rządem meksykańskim. Jedyną drogą, którą obecnie kroczyć będzie kościół katolicki, jest opór bierny wobec rządu meksykańskiego tak długo, dopóki nie zostaną zniesione rozporządzenia antykatolickie.

Meksyk, 4 września. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje nowe rozporządzenia religijne, zmierzające do ograniczenia liczby księży w każdym stanie. Księżom zagranicznym dozwolonem będzie odprawianie nabożeństw w kościołach znajdujących się w posiadaniu kongregacyj zagranicznych.

REPERTUAR

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popol.: „Podróż po Warszawie“, wiecz.: „Podróż po Warszawie“.
Poniedziałek: „Jarmark małżeński“.
Wtorek: „Jarmark małżeński“.

KINOTEATRY

Nowości: „Cowboy jako majtek“.
Promień: Krwawiąca lilja, dramat.
Reduta: „W dżunglach Afryki“, 10 aktów, na tle wypraw Stanleya.
Sztuka: „Kobieta i chłopczyca“.
Uciecha: Saly, komedja w 8 aktach oraz komedja Dżokiej śmierci.
Wanda: „Maharadża“.
Warszawa: Dzieci Paryża, dramat w 12 aktach, 2 serje razem.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA RODZICIELSKA odbędzie się we środę 8 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: Sprawa Komitetów Rodzicielskich. Referować będą: tow. poseł dr. Emil Bobrowski, prof. Korolewicz, Bronisława Bobrowska i inni. Na konferencję powyższą zapraszamy wszystkich rodziców, którym dobro dzieci uczęszczających do szkół leży na sercu.

Sekretarjat Rady Robolniczej PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU KRAWCÓW odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 7 wieczór. O punktualne przybycie członków uprasza **Prezydjum.**

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKÓW! W niedzielę 5 września o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się walne zgromadzenie. Wstęp mają tylko członkowie opłacający wkładki za okazaniem legitymacji lub karty wpisu. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków **konieczna.**

Dnia 12 września br. o godz. 8 rano w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 8 w Krakowie, odbędzie się
Nadzwyczajne Walne Zebranie
Członków Tow. „Tanie Domy Robotnicze".
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia
2) Sprawozdanie Zarządu
3) Sprawa pożyczek hipotecznych i gwarancji gminy Krakowa
4) uzupełnienie Rady Nadzorczej 997
5) wnioski i interpelacje.
W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godzinę później [illegible] programem i bedzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. ZARZĄD.

SPÓŁDZIELNIA ZWIĄZKOWA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH ZAR. Z OGR. ODPOW. W KRAKOWIE.

RACHUNEK BILANSU Z DNIEM 31 GRUDNIA 1924

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Zapas gotówki		[illegible]	Udziały		17.986·27
„ towarów w Krakowie	14.055·26		Fundusz zasobowy		23.095·25
„ „ w Skawinie	38.507·47	[illegible]	„ emerytalny	[illegible]	
„ „ w sklepach	141.298·20		Fundusze specjalne	[illegible]	2.527·27
„ „ w piekarni	1.215·38		Zaległe podatki z powodu braku przyp.	[illegible]	
Dłużnicy w sklepach	29.310·95	[illegible]	Wierzyciele (dostawcy)	[illegible]	[illegible]
„ (Stowarzyszenia)		[illegible]	Banki	[illegible]	
Nieruchomości		[illegible]	Pożyczki	[illegible]	104.284·61
Inwestycja na dzierż. od Państwa gruntach		[illegible]	Czysta nadwyżka		27.645·26
Ruchomości		[illegible]			
Lokacje		[illegible]			
Kaucje		[illegible]			
		[illegible]			[illegible]

ZWALORYZOWANY BILANS OTWARCIA Z DNIEM 1 STYCZNIA 1925.

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Zapas gotówki		19.160·01	Udziały		17.986·27
„ towarów w Krakowie	[illegible]		Fundusz zasobowy	23.095·25	
„ „ w Skawinie	[illegible]	52.562·73	Różnica z waloryzacji	26.529·51	49.624·76
„ „ w sklepach	[illegible]		Fundusz emerytalny	6.08	
„ „ w piekarni	[illegible]		Różnica z waloryzacji	4.949·03	4.955·11
Dłużnicy w sklepach	[illegible]	[illegible]	Fundusze specjalne	2.521·19	
„ (Stowarzyszenia)		[illegible]·30	Różnica z Waloryzacji	11.400·94	13.922·13
Nieruchomości	[illegible]		Zaległy pod. obrot. za II półr. 1924		
Różnica z waloryzacji	[illegible]	[illegible]	Wierzyciele	107.836·12	
Inwestycja na dzierż. od Państwa gruntach		[illegible]·23	Różnica z waloryzacji	6.102·88	113.939.00
Ruchomości	5.261·78		Banki	7.454·93	
Różnica z waloryzacji	5.165·03	[illegible]	Pożyczka	96.829·29	104.284·22
Lokacje		[illegible]	Pożyczka hipoteczna	39	
Kaucje		1.956·[illegible]	Różnica z waloryzacji	22.634·47	22.634·86
			Czysta nadwyżka		27.645·26
		361.642·[illegible]			361.642·59

Zarząd: Teodor Kluczka, m. p. Karol Multarzyński, m. p. Józef Wójcik, m. p.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).